Nr. 7. Sobota, 10 Stycznia 1885. **Rok 75**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej", pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, w krótkich po sobie odstępach zamieszczane będą w roku przyszłym w fejletonie „Gazety": Aer, Alces, Bliziński, Pietr Jaxa Bykowski, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Edward Lubowski, B. Prus (Głowacki), Walery Przyborowski, Z. Sarnecki, Sewer, L. Tatomir, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

W pierwszej połowie stycznia 1885 rozpoczniemy druk powieści historycznej z czasów wojen szwedzkich Wal. Przyborowskiego pod tytułem:

Rycerz Mora.

W „Przewodniku naukowym i literackim", dodatku bezpłatnym do „Gazety Lwowskiej", obok rozpraw i szkiców historycznych Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i innych pierwszorzędnych pracowników na polu historyi i literatury, zamieszczać będziemy wyjątki z pamiętników słynnego Maurycego Augusta Beniowskiego, ułożone i opracowane przez Piotra Jaxę Bykowskiego

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 stycznia b. r. szefowi sekcyi w ministerstwie skarbu, Benjaminowi Possanner v. Ehrenthal, w uznaniu jego długoletniej wiernej i skutecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony drugiej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 grudnia 1884 najmiłościwiej zatwierdzić wybór: Władysława Czajkowskiego, właściciela dóbr Medwedowce, na prezesa, a dr. Edwarda Krzyżanowskiego, prywatnego lekarza w Buczaczu, na zastępcę prezesa buczackiej rady powiatowej,— zaś Edmunda Lityńskiego, właściciela dóbr Litwinów, na prezesa, i Kazimierza Zaręby, dzierżawcy Uhrynowa, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Podhaycach.

Według uwiadomienia c. k. starostwa żywieckiego z 21 grudnia b. r. l. 16.676, zaraza płucna u bydła panuje w sposób groźny w kilku węgierskich miejscowościach na pograniczu tamt. powiatu i ztamtąd zaraza ta zawleczoną została do dwóch miejscowości pow. żywieckiego: Glinki i Rycerki. Wskutek tego, w myśl §. 5 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z r. 1880. Dz. p. p. Nr. 35 i 35, zabrania się przez całą długość granicy powiatu żywieckiego wprowadzania bydła, mięsa surowego i wszelkich innych płodów zwierzęcych surowych, nawozu, paszy suchej, podściółki i wszelkich takich przedmiotów, z któremi zarodki zarazy mogłyby być przyniesione, z tamtejszego pogranicza węgierskiego do kraju

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2 stycznia 1885.

Ogłoszenie.

Z końcem grudnia 1884 r było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 10.850, t. j.
w wal. austr. 11.392 zł. 50 ct.

b) opiewających na w. a. 57,738.950 zł. [illegible]

Razem . [illegible] 50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	70,679.942		
pięcioreńskowych	121,135.430		
pięćdziesięcioreń.	162,432.700	zł.	ct.
razem .	354,248.072		—
w ogóle .	411,998.414		50

Wiedeń, 5 stycznia 1885.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Franciszek Szrom.
prezydent.

Jan Gögl
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 stycznia.

Włoski minister spraw zagranicznych, zająwszy w polityce kolonialnej, a przedewszystkiem w kwestyi egipskiej, odmienne od innych mocarstw, przyjaźniejsze Anglii, stanowisko, utrudnił sobie wielce własną pozycyę w kraju. P. Mancini odstąpieniem, lubo nie zbyt jaskrawem, od solidarności z resztą mocarstw Europy wobec aspiracyj angielskich w Egipcie, rozbudził we Włoszech fałszywe nadzieje i błędne mniemanie, iż Włochy są już dość silne, ażeby stanąć do współzawodnictwa w zdobyczach kolonialnych. Najwymowniej świadczą o tem usposobieniu Włoch dzienniki tamtejsze, wszystkich niemal odcieni, które ponownie rozpoczęły z wielką natarczywością domagać się, ażeby rząd wmięszał się do spraw w Afryce, ażeby tam, gdzie wszystkie mocarstwa coś zyskują, znalazły i Włochy odpowiedni udział. Wychodzą one wszystkie z tego punktu widzenia, że Włochy, jako mocarstwo pierwszorzędne, powinny się starać o posiadłości zamorskie, i nie mogą przypatrywać się bezczynnie, jak inni korzystają ze zdobyczy, od których Włochy są wykluczone.

Że p. Mancini obrał nietrafną drogę, budząc fałszywe nadzieje przez zajęcie dwuznacznego stanowiska jedynie dla pozoru samodzielności Włoch, świadczy o tem własny półurzędowy organ ministerstwa włoskiego, który obecnie musi zażegnywać wywołaną burzę i poświęcać tej sprawie artykuły specyalne dla udowodnienia, że Włochy nie mają sił dostatecznych do prowadzenia polityki kolonialnej na własną rękę. Być może, iż usiłowanie to powstrzymania aspiracyj przedwczesnych podziała skutecznie i wytrzeźwi przynajmniej umiarkowańsze we Włoszech frakcye, ale jest rzeczą co najmniej wątpliwą, czy zdoła odwrócić całkowicie myśli zwrócone w jednym kierunku i powstrzymać nowe ataki opozycyi przeciw gabinetowi. Świadczy o tem niezawisła prasa włoska, która zapatrywania swoje, wypowiadane od dawnego czasu, bez żadnego ze stron kompetentnych zaprzeczenia,

---

PRZYCZYNEK
do życiorysu Antoniego Malczewskiego.

Kto się zajmuje polską literaturą, musi uczuwać na każdym niemal kroku dotkliwy brak wyczerpujących życiorysów pisarzy, których dzieła mogą być dokładnie zrozumiane i wiernie ocenione jedynie po wyjaśnieniu ich genezy. Wszyscy pierwszorzędni poeci ostatniego okresu naszej literatury, wyjąwszy jednego Bohdana Zaleskiego, zeszli już ze świata, a ich biografie pozostawiają dotąd tak wiele do życzenia, że częstokroć nie znamy wcale warunków, wśród których ten lub ów utwór ich powstał, a temsamem i należycie zrozumieć go nie jesteśmy w stanie. W najnowszych czasach zajęto się wydawnictwem korespondencyj trzech najcelniejszych poetów: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Ale pomimo starań wydawców, nie powiodło im się skompletować zupełnie tych zbiorów. W korespondencyi np. Mickiewicza znajdują się lata całe, z których parę listów zaledwie posiadamy.

O ileż trudniej dzisiaj zebrać dokładny materyał do biografii Antoniego Malczeskiego! Bo też mało mamy poetów, których życie byłoby tak nieznane, jak Malczeskiego. O wydaniu korespondencyi mowy być nie może. Listy, pisane do niego, spłonęły zapewne wówczas, gdy poeta palił papiery swoje przed śmiercią, ze względów podobno politycznych. Z listów, przezeń pisanych do różnych osób, wydano zaledwie trzy z lat 1822 i 1823.

Oprócz tych, zachowała się tylko wieść o listach do szambelana Skibickiego; ale dotąd nie zostały one wydane.

Obok listów, służy jako materyał biograficzny kilka wiadomości niedokładnych, krótkich, jak: Cezarego Biernackiego, list Zofii Rucińskiej do Wojcickiego, list Józefa hr. Załuskiego, pamiętnik Fr. Kowalskiego, wspomnienia kolegi z czasów krzemienieckich — oto i wszystko.

Opracowania, oparte na powyższych materyałach, nie dostarczają nowych szczegółów do życiorysu. Na podstawie tak nieobfitych źródeł, życie poety odtwarzać można jeno fragmentarycznie.

Antoni Malczewski należał do ludzi nader hojnie obdarzonych od natury. Urodzony w r. 1792 w domu zamożnych i rozległe posiadającym stosunki rodziców, rozpoczął już w r 1803 nauki w szkole pow. krzemienieckiej*). Gdy w r. 1805 zamieniono tę powiatową szkołę na gimnazyum wołyńskie, Malczewski wstąpił już do klasy czwartej, którą ukończył odznaczony medalem. I w następnych klasach celował również w naukach. Przeznaczony do służby wojskowej, oddawał się z osobliwszą pilnością naukom matematycznym i zjednać miał sobie szczególne względy Józefa Czecha, profesora matematyki. Jak się prócz tego wszechstronnie kształcił, przekonywa wykaz udzielanych mu przedmiotów w czasie pobytu w krzemienieckiem liceum i ciekawy rękopis, znajdujący się w bibliotece Ossolińskich następującej osnowy:

JPan Antoni Malczewski przybył w roku 1803 do Krzemieńca, kiedy jeszcze była szkoła powiatowa. Gdy w roku 1804 dnia 1 października otworzyłem gimnazyum wołyńskie, JP. Malczewski został uczniem tej celniejszej szkoły. W roku 1806 z czwartej klasy odebrał medal. W każdym roku szczególniejszą otrzymał pochwałę. Cień nagany jego nie dotknął. Był przykładem postępowania dobrego, innych celował uczniów w naukach, i z chlubą dla tej szkoły był uczniem, któremu pierwszeństwo zgodne zdanie władzy szkolnej, profesorów, metrów i uczniów samych przyznało. Uczył się nauk: języka łacińskiego, francuskiego niemieckiego, greckiego, angielskiego, nauki moralnej, geografii, arytmetyki, geometryi, trygonometryi, algebry, logiki, matematyki wyższej, rachunku dyferencyalnego i integralnego, historyi starożytnej, nowożytnej, wymowy, fizyki, prawa przyrodzonego, prawa politycznego, ekonomii politycznej, prawa narodów, literatury polskiej. chemii, historyi naturalnej; i w tych wszystkich naukach wielki uczynił postępek. Nadto doskonalił się w talentach, jako to: w rysunkach, w rysunkach topograficznych, w fechtowaniu, w jeżdżeniu na koniu, w tańcowaniu; i z nich równie wielki odniósł pożytek. Ten młodzian nadziei wychodzi z gimnazyum po skończonych naukach, imię jego zachowuje się z prawdziwym szacunkiem w księdze uczniów. Z przekonania polecam go wszystkim władzom, jako młodego człowieka, który z prawem sercem, z najszczęśliwszą zdatnością przez swoje postępowanie okaże pożytki z publicznej edukacyi i dowiedzie korzyści, które uczniom ta celniejsza szkoła w dozorze i ułatwieniu środków do udoskonalenia serca i rozszerzenia władzy rozumu udziela. Obdarzony medalem, zasłużył sobie w rok na odnowienie tego zaszczytu, zawsze uważany będzie w szkole krzemienieckiej za ucznia, którego wspomnienie jest i będzie miłem: ma prawo do pomocy mojej i urzędników edukacyjnych, jeżeli jej potrzebować będzie i zawsze mondur nosić mu jest wolno.

Ten list świadeczny, urzędownie wydany, podpisem ręki mojej przy wyciśnieniu pieczęci wołyńskiego gimnazyum stwierdzam. Dan w Krzemieńcu. Tysiąc ośmset jedenastego roku, dnia jedenastego miesiąca maja.

Tadeusz Czacki m. p.

Po ukończeniu nauk w r. 1810, obdarzony medalem, pozostał Malczewski z powodu młodego wieku jeszcze przez rok jeden w liceum i zasłużył sobie na medal powtórnie.

Otaczała go ogólna sympatya w Krzemieńcu. Lubili go zarówno profesorowie, jak koledzy. W towarzyskiem życiu miał również powodzenie nadzwyczajne. Posiadał bowiem liczne zalety, jednające mu serca ludzi. Obok niepospolitych zdolności, zalecała go nader ujmująca powierzchowność i piękny charakter. „Antośko pociągał wszystkich do siebie — wyznaje jeden z kolegów Malczewskiego. — Piękny, jak anioł, blondyn, szafirowych oczu, śmiało w górę podniesionego czoła uprzejmy, słodki, swawolny, zawojował on był całą szkołę krzemieniecką." „Ile razy wypadało kogoś od kary wyprosić, czyjąś winę na siebie przyjąć, jakąś nadliczbową chwilę rozrywki u przełożonych pozyskać, zawsze Antośko był na-żym orędownikiem." Powtarzam tu z zupełną wiarą powyższe podanie kolegi Mal-

*) Skąd wziął Chodzkiewicz (Bluszcz XIV. 274) wiadomość o uczęszczaniu przedtem do szkoły w Dubnie — nie wiadomo. Tak powyższy fakt, jakoteż wiele następnych, opiera się na świadectwie Czackiego, które poniżej przytaczam.

stawia dziś jako pozytywną konieczność, którą się powinien powodować rząd włoski. To domaganie się stanowczego działania w polityce kolonialnej, wywołało już było pogłoski o oziębieniu stosunków włosko-niemieckich. Jak widzimy jednak z organów półurzędowych gabinetu włoskiego, p. Mancini nie miał nigdy intencyi występowania czynnie i samodzielnie w sprawach kolonialnych, ale chciał tylko uspokoić natarczywą opinię publiczną, przybierając pozór, jakoby miał zamiar rozpocząć działanie. Obecnie zaś, gdy pozór ten wzięto za rzeczywisty stan rzeczy, organ ministerstwa nawoływać musi najwyraźniej do odwrotu i umiarkowania, a rozważając ostatnie dzieje polityki kolonialnej całej Europy, podnosi z naciskiem, że do działania skutecznego potrzeba koniecznie świadomym być odpowiedzialności i posiadać w kraju stronnictwa zjednoczone a nie rozbite na frakcye. Powodzenie polityki kolonialnej Niemiec nie jest przypadkowem, wynikło ono bowiem z trzech głównych warunków, a mianowicie: długich a rozważnych przygotowań, szybkości w działaniu w porze stosownej, i energii, czego właśnie Włochom brakuje.

Sprawy krajowe.

(Galicyjskie szkoły średnie na początku roku szkol. 1884/5.)

(Dokończenie.)

Prawie każde gimnazyum ma oprócz klas głównych także paralelki. Stosownie do liczby uczniów nierówno też rozdzielają się paralelki na poszczególne gimnazya. Żadnej paralelki nie mają tylko dwa gimnazya: w Buczaczu i Samborze, po jednej paralelce mają cztery gimnazya (Brzeżany, Jarosław, Wadowice, Złoczów), po dwie paralelki mają cztery gimnazya (Bochnia, Drohobycz, Sanok i Stryj), po trzy paralelki równie cztery gimnazya (Brody, Jasło, Kołomyja i gimnazyum akademickie we Lwowie), pięć paralelek jest w trzech gimnazyach (Nowy Sącz, Tarnopol i gimnazym III w Krakowie), sześć paralelek w dwóch gimnazyach (Rzeszów i Stanisławów), siedm w dwóch gimnazyach (Tarnów i gimnazyum św. Jacka w Krakowie), ośm w dwóch gimnazyach (gimnazyum św. Anny w Krakowie i gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie), dziewięć w dwóch gimnazyach (Przemyśl i gimazyum II we Lwowie), wreszcie dziesięć paralelek w gimnazyum IV we Lwowie.

Nierówno rozdzielają się paralelki także na poszczególne klasy. Z 109 paralelek gimnazyalnych jest 32 w klasie I, 23 w klasie II, 19 w klasie III, 12 w klasie IV, 10 w klasie V, 6 w klasie VI, 5 w klasie VII, 2 w klasie VIII. Podział klas w poszczególnych zakładach postępuje też po największej części w porządku liczb malejących, począwszy od klasy I. Z wszystkich gimnazyów, mających paralelki, tylko gimnazyum bocheńskie nie ma podzielonej klasy I (uczniów 45), chociaż klasy następne: II i III, z powodu większej liczby uczniów, są podzielone. W niektórych zakładach przerywa się następstwo klas podzielonych: w Drohobyczu podzieloną jest klasa I i III (klasa II ma tylko 49 uczniów), w Kołomyi I, II i IV, w Tarnopolu I, II, III i V; w gimnazyum św. Jacka w Krakowie tylko klasy V i VI nie są podzielone, w gimnazyum tarnowskiem są podzielone klasy I do VII z wyjątkiem klasy V. Do rzędu tych wyjątków należą także następujące dwa przypadki: w gimnazyum św. Jacka w Krakowie klasa II ma 3, a klasa I tylko 2 oddziały; w gimnazyum II we Lwowie są 3 oddziały w klasie III, 2 w klasie II. W żadnem gimnazyum klasa podzielona nie ma więcej jak trzy oddziały. Klasa I jest podzielona na trzy oddziały w 9 gimnazyach (Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, gimnazyum św. Anny w Krakowie, gimnazyum II, Franciszka Józefa i IV we Lwowie); klasa II w 4 gimnazyach (gimnazyum św. Anny i św. Jacka w Krakowie, gimnazyum Franciszka Józefa i IV we Lwowie), klasa III w 2 gimnazych (gimnazyum II i IV we Lwowie). Już do klasy IV podział na trzy oddziały nie sięga. W najwyższych dwóch klasach rzadko byw[illegible]paralelki. Na 21 gimnazyów (i gi[illegible]realnych) zupełnych tylko 5 gim[illegible]na paralelki w klasie VII (Pr[illegible]arnów, gimnazyum św. Jacka w [illegible], gimnazyum II i IV we Lwowie), a 2 g[illegible]zya w klasie VIII (Przemyśl i gimnazyum św. Jacka w Krakowie). Wszystkie 8 klas są podzielone tylko w gimnazyum przemyskiem.

Wobec tych skomplikowanych stosunków w gimnazyach nader ubogo przedstawia się statystyka szkół realnych. Z ogólnej liczby 829 realistów jest w klasie I 209, w klasie II 158, w III 123, w IV 109, w V 84, w VI 74, w VII 72; tym liczbom uczniów odpowiadają liczby procentowe dla poszczególnych klas: 25·2 prc., 19·06 prc., 4·84 prc., 13·15 prc., 10·13 prc., 8·93 prc., 8·68 prc. Na liczbę 72 uczniów w klasie VII składa się 5 szkół realnych mających klasę VII (Jarosław, Kraków, Lwów, Stanisławów i Stryj); w gimnazyach jest w klasie VII 900 uczniów; dwa gimnazya mają w klasie VII więcej niż 72 uczniów: gimnazyum św. Jacka w Krakowie (74) i gimnazyum II we Lwowie (74); w gimnazyum przemyskiem jest więcej uczniów w klasie VIII (78).

Od roku 1875 liczba paralelek z 31 zmniejszała się stopniowo; w r. 1881 było tylko 6, w r. 1882 i 1883 ustały zupełnie. W klasie I była w r. 1883 we wszystkich szkołach realnych prawie ta sama liczba uczniów; najwięcej w Tarnopolu (50), najmniej w Stanisławowie (42). W następnym roku ustała ta zgodność liczb: w Jarosławiu obniżyła się liczba uczniów klasy I na 27 we Lwowie, podniosła się na 63, wskutek czego klasa I została podzieloną. Na początku tego roku szkolnego utrzymał się podział klasy I (62 uczniów), a nadto przybyła paralelka w Krakowie (65 uczniów). W pozostających jeszcze dwóch szkołach realnych, mających klasę I, utrzymuje się frekwencya klasy I na średniej stopie: w Stanisławowie jest uczniów klasy I 43, w Tarnopolu 39. Oddziałów klasowych jest we wszystkich szkołach realnych 35 (33 klasy główne i 2 paralelki). W klasie I jest oddziałów 6, w klasie V 4, w innych klasach po 5; przypada więc w średniej mierze na każdy oddział klasy I uczniów 35, na każdy oddział klasy II 32, w klasach następnych: 25, 22, 21, 15 i 14, a w ogóle na każdy oddział klasowy w szkołach realnych w przecięciu 24 uczniów Przy tak małych liczbach uczniów praca szkolna nauczycieli i uczniów, szczególnie w klasach wyższych, jest niewątpliwie znacznie ułatwioną. W gimnazyach przypada w średniej mierze na każdy oddział klasowy 40 uczniów. Co do klas poszczególnych także tu maleją liczby od klasy najniższej; w każdym oddziale klasy I jest w przecięciu 46 uczniów, w klasach następnych: 43, 41, 39, 38, 36, 35, 32. (ii)

SPRAWY MONARCHII

Jak już wczoraj donieśliśmy, jeden z przewódców Młodoczechów dr. Edward Gregr stawał przed swoimi wyborcami w Rudnicy i w dłuższej mowie rozwinął szczegółowo program narodowo-czeski. Mowę tę mamy dzisiaj przed sobą w obszerniejszem streszczeniu, które pozwala nam rozpatrzeć się bliżej w wywodach pomienionego deputowanego. Jako program całego narodu stawia on zabezpieczenie czeskiej narodowości, przez przyznanie jej większej wolności w Czechach w kierunku prawodawczym i administracyjnym, tj. rozszerzenie autonomii krajowej. Sprawy dotyczące języka, narodowości i rozwoju ekonomicznego Czech, winny być poruczone Sejmowi, a nie jak dotychczas Radzie państwa. Dla spraw powyższych zalicza mowca sprawy szkolne, przemysłowe i rolnicze Do spraw tych należy dalej równouprawnienie językowe i zmiana ordynacyi wyborczej do Sejmu i do Rady państwa W dalszym ciągu omawiał Gregr prawnopaństwowe stanowisko Czech. Przez przystąpienie do Rady państwa uznali Czesi konstytucyę grudniową *de facto*, nigdy jednak *de jure* — głównym zaś punktem programu narodowo-czeskiego winno być doprowadzenie do harmonii konstytucyi z historycznem państwowem prawem czeskiem Mowca powoływał się dalej na sankcyę pragmatyczną i na dyplom październikowy, w których wypowiedziane jest uznanie jednolitości i niepodzielności królestwa Czech jako odrębnego historycznego i prawno-państwowego organizmu z koronowanym królem. W końcu dr. Gregr żąda koronacyi tudzież zamianowania do Rady korony rzeczywistego i odpowiedniego ministra rodaka. Jest to zdaniem mowcy *minimum* czeskich żądań, z których nic nie można opuścić.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Fortyfikacye nadgraniczne rossyjskie)

Piszą do *Polit. Corres* pod d. 5 b. m.: O robotach fortyfikacyjnych pod Dubnem, w pobliżu granicy galicyjskiej krążą tak przesadne pogłoski, iż w interesie prawdy należy je sprowadzić do właściwej miary.

Wprawdzie robót fortyfikacyjnych pod Dubnem nie zaniechano zupełnie, nie ma jednak mowy o wrzekomym gorączkowym pospiechu.

Około 200 robotników zajętych jest w połowie robotami ziemnemi, w połowie zaś przygotowywaniem materyału budowlanego dla prac, które mają być podjęte z nastaniem cieplejszej pory roku. Okres lat 12 preliminowany pierwotnie dla wykończenia rozpoczętych robot, nie zostanie prawdopodobnie skróconym.

(W sprawie serbsko-bułgarskiego sporu.)

Z powodu zarzutów, podniesionych przez niektóre wiedeńskie i peszteńskie dzienniki, jakoby głównie intrygi agenta rossyjskiego w Sofii stały się powodem rozchwiania się pertraktacyj ugodowych pomiędzy Belgradem i Sofią, pisze półurzędowy *Journ. de St. Pétersbourg* co następuje:

„Czytelników naszych zdziwiła zapewne polemika telegraficzna, zawiązana między Sofią a Belgradem i zaprawiona usłużnemi komentarzami dzienników wiedeńskich i peszteńskich.

„Tymczasem chodzi o rzecz nadzwyczaj prostą. Wszyscy pragną spokojnego załagodzenia nieporozumień wynikłych między Serbią a Bułgaryą, nieporozumień, w których miłość własna gra większą rolę, aniżeli istotne interesa. Te ostatnie właśnie wymagają, aby obadwa państwa żyły w pokoju a zgodzie i utrzymywały przyjazne stosunki; sąsiednie zaś państwa mogą im tylko doradzać taki system postępowania.

„Dla osiągnięcia tego właśnie celu, zawiązały się między interesowanemi stronami pertraktacye. Zupełne porozumienie nie jest ani możebne, ani trudne, należy tylko odrzucić na bok uprzedzenia i postąpić tak, aby interesa żadnej ze stron nie ucierpiały.

„Rząd rossyjski i przedstawiciele jego dyplomatyczni w Serbii i Bulgaryi nic innego też nie doradzali i jest nadzieja, że cel ten osiągnięty zostanie. W każdym razie jest on zanadto ważny dla obu państw, iżby fantastyczne przypuszczenia dzienników miały mieć obok niego jakąbądź racyę“.

(Artykuł generała Sobolewa.)

Piszą z Petersburga pod d. 2 b. m.: „Generałowie rossyjscy mają od dawien dawna tę słabostkę, że radziby uchodzić za znakomitych polityków. Generacya Fadejewów, Czernajewów i Skobelewów nie wymiera w armii. Najnowszym na tem polu objawem jest generał Sobolew, znany politykom europejskim z działalności w Bułgaryi, gdzie przez czas jakiś stał na czele tamtejszego gabinetu, pracując z całym zapałem nad zrussyfikowaniem księztwa. Tym razem znany Aksakow przedstawił nam w swoim organie *Ruś* generała Sobolewa jako politycznego publicystę i groźnego nieprzyjaciela Anglików. I rzeczywiście też artykuł generała, umieszczony w tem piśmie, wywołał wielkie, chociaż niekoniecznie miłe wrażenie. Wrażenie to mianowicie w kołach decydujących było nawet tak ujemnem, iż pan Aksakow zniewolony był w jednym z następnych numerów do oświadczenia, że nie podziela poglądu autora artykułu, nie mógł jednak odmówić mu gościnności w swoim dzienniku, zwłaszcza, iż generał poruszył temat, bardzo ważny dla Rossyi. Generał Sobolew dodał zaś od siebie, że nie miał bynajmniej powodu ukrywać się ze swoj mi przekonaniami o środkowo-azyatyckiej kwestyi, którą zajmuje się od lat ośmnastu, i nie czuł się w tej mierze krępowany względami, które mogą być na razie decydującemi dla rządu rossyjskiego, a przedewszystkiem dla p. Giersa, pragnącego utrzymać dobre stosunki z Anglią. Generał-publicysta wzywa następnie Rossyan, aby bronili się przed tym zastępem europejskich oszczerców, który przedstawia Rossyę jako słabą, barbarzyńską i niezdolną do potężnej akcyi. Morze Czarne — twierdzi generał — jest morzem rossyjskiem, a jednak jest ono na oścież otwarte, a to na szkodę Rossyi, która przeto powinna posiąść wrota Bosforu, aby mogła stawić skuteczny opór zapędom nieprzyjacielskim. Życzenie takie podziela cały naród rossyjski, a prędzej, czy później zostanie ono zrealizowane. Chodzi tylko o środki.

Dotychczas Rossya szła na oślep mierząc w serce Turcyi, na tej atoli drodze spotykała zawsze Anglię, jako niebezpiecznego konkurenta i skutkiem tego też wszystkie jej kosztowne wojny pozostawały bez skutku. Powinniśmy przeto starać się siłą wypadków przekonać Anglików iż korzystniej jest dla nich być przyjaciółmi, niźli wrogami Rossyi. Prosta jednak droga jest trudną i kosztowną i dlatego musimy obrać inną. Należy mierzyć w samo serce nieprzyjaciela, a tem dla Anglii są Indye. Kampania w Indyach o pięć kroć byłaby mniej kosztowną, niźli ostatnia wojna turecka, a oprócz tego miałaby tę korzyść, iż rozgrywając się na ziemi azyatyckiej nie groziłaby Rossyi trudnościami ze strony Austryi i Niemiec. Najpewniejszym środkiem dla osiągnięcia północnej części Bosforu, jest zagrożenie Anglii w jej posiadłościach indyjskich. Polityka Anglików i ich mężów stanu jest polityką spekulacyi i zysków, popełnia ona najcięższe zbrodnie i wypiera się wszelkich zasad humanitarnych, skoro tylko chodzi o osiągnięcie egoistycznych celów, chociaż Anglia nie przestaje nosić maski humanizmu... Wszystko atoli ma swój koniec. Anglia jest drugą Kartaginą, której się zdaje, iż stoi na czele świata. Te same jednak przyczyny, które sprowadziły ruinę Kartaginy, staną się niezawodnie powodem upadku Anglii... Rossya nie potrzebuje Indyj dla siebie samej, lecz potrzebuje i musi mieć Bosfor, a osiągnie go drogą na Indye Rossya powinna dowieść, iż jest właściwą panią w Azyi środkowej, a wtedy pokrzyżuje zupełnie plany Anglii i zmusi ją do uległości.“

---

czewskiego, potwierdza je bowiem w całej osnowie poważne świadectwo Czackiego. Widać z obu, że głównym rysem charakteru poety była wielka dobroć serca, połączona z wesołem, swawolnem nawet usposobieniem.

Ukończywszy jedenastego maja 1811 roku nauki w szkole krzemienieckiej, cieszy się Malczewski niedługo zupełną swobodą; pierwszego września bowiem tegoż roku zapisał się do korpusu inżynieryi w Warszawie.

W czasach szkolnych czuł już Malczewski pewną skłonność do poezyi. W sztambuchu szambelana Skibickiego, honorowego kuratora szkół wołyńskich, znajduje się Oda do wojny, która powstała wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w czasach nauki krzemienieckiej lub niebawem po jej ukończeniu. Tak w przesadnym patosie, jakoteż w personifikacyach i szafowaniu mitologią — widoczne są cechy klasyczności. Bellona występuje w otoczeniu przemocy, chciwości złota, występków i wad rozmaitych; niewinność leży skrępowana „z rozczochranemi włosami, w skrwawionej odzieży“ — i woła przebaczenia; cnota okowana w kajdany. Wiersz ten świadczy, że Malczewski, podobnie jak wielu naszych romantyków, hołdował w początkach poetyckiego zawodu powszechnemu podówczas pseudoklasycyzmowi francuskiemu, ale zbija zarazem czynione mu zarzuty, jakoby mową polską źle władał, posługując się przeważnie francuzczyzną.

Nie mamy zamiaru iść krok w krok z biegiem burzliwego życia poety. Ulubieniec losu w młodości, jednał sobie serca wszędzie, gdziekolwiek się pojawił, podobny w tym względzie do Lamartine'a; czy to na ławie szkolnej w Krzemieńcu, czy na salonach warszawskich, jako piękny młody oficer, czy później w podróży po Europie, lub po powrocie do kraju. Szczęśliwa gwiazda jego zaćmiła się dopiero wówczas, gdy zapragnął sławy poetyckiej, gdy może marzył, że mu poezya zetrze z czoła troskę o chleb dla siebie i dla kochanej kobiety. Były to złudzenia, które się niebawem rozwiały.

Podajemy dwa własnoręczne kwity Malczewskiego z owych smutnych chwil jego życia*). Pierwszy: „Odebrałem złp. ośmdziesiąt nro 80 31 lipca 1825. JWPan dał sam te pieniędze Malczeski m. p.“; drugi: „Odebrałem od JP. (nazwisko starte) z rozkazu JWH. Karola Kossowskiego złotych polskich sto nro złp. 100 2 października 1825 Malczewski m. p.“ Było to już po wyjściu z druku *Maryi.*

Nie znamy bliższych szczegółów, dotyczących kwitów. Drobne atoli te kwoty pozwalają się domyślać w jakiej potrzebie był poeta i w jaki sposób ją zaspokajał. Niebawem nastąpić miało zupełne rozczarowanie: nadzieje, jakie żywił co do powodzenia *Maryi*, nie spełniały się nawet w najmniejszej cząstce. A jednakże tak ufał w wewnętrzną wartość swego utworu, że miał na łożu śmiertelnem odezwać się do przyjaciela Karola hr. Kossowskiego: „potomność będzie sprawiedliwsza.“

Zmarł na skira w Warszawie 2 maja 1826 r. na drugiem piętrze domu 796 przy ulicy Elektoralnej.

Przed śmiercią spalił wszystkie swe papiery, a pomiędzy niemi i utwory poetyczne. Ocalały tylko resztki, które zabrała bądź Zofia Rucińska, bądź Karol Kossowski.

Antoni M.

*) Autografy w Rsie Bibl. Ossol. 2442.

(Rossya i Anglia w Azyi środkowej.)

Organ petersburskiego ministertwa spraw zagranicznych, *Journal de St. Petersburg*, polemizuje z angielskim dziennikiem *Times*, który zapatrywania swe na politykę Rossyi w Azyi centralnej opiera na zdaniu swego paryskiego korespondenta. Dziennik petersburski twierdzi, że źródło to powinno było wydać się poważnemu dziennikowi przynajmniej cokolwiek podejrzane. Dalej konstatuje, że *Times* czerpie swe podejrzenia co do zamiarów Rossyi w zupełnem milczeniu jej organów półurzędowych, i tak dalej pisze: „Gdybyśmy chcieli śledzić wszystkie fantazye dziennikarstwa zagranicznego, to mielibyśmy w istocie niełatwe zadanie. Faktem jest jedynie to, iż rząd rossyjski przestrzega na równinach turkmeńskich takiej polityki, jaką uważa za nieodzowną we własnym interesie. Jeżeli tedy uznaje za potrzebne dla zapewnienia swego spokoju i porządku, położyć kres napadom zbójeckim na stepach, to musi dopiąć tego celu i nie pierwej spocząć, aż zadanie to będzie dokonanem. W pustyniach tych nie narusza Rossya niczyjego prawa, ani nie czyni uszczerbku żadnemu z obcych a legalnych interesów. Jeżeli dzienniki angielskie w każdym całkiem naturalnym kroku Rossyi, widzą groźbę zamachu na Indye, to jest to rzeczą ich zapatrywania. Każda droga prowadzi do Rzymu. Ale jeżeli się ciągle coraz nowe klucze strategiczne odnajduje, to w końcu na całej szerokiej ziemi nie znajdzie się ani jeden punkt, któryby nie był kluczem do czegoś. Według nas, nieustanna ta wrzawa, rozgłaszająca uczucia obaw i trwogi, sprzeczna jest nawet z celem, który osiągnąć zamierza. Podejrzenia te bowiem każą się domyślać antagonizmu, który pozbawiony jest wszelkiej podstawy, który jednak mimo to może interesowane narody w błąd wprowadzić. Jeżeli z tego, jak ubolewa prasa angielska, wynika niebezpieczeństwo dla uroku i powagi Anglii w Indyach, to prasa wspomniana sama temu winna, ponieważ przedstawia każdy akt Rossyi w ten sposób, jakby w nim była groźba lub zamiar zamachu ze strony Rossyi. Stosunki obu mocarstw w Azyi środkowej zostały ugodą tak załatwione, iż przez uregulowanie granic Afganistanu, kraj ten został wyjęty z pod wpływu i zakresu działalności rossyjskiej. Regulacya ta ma być jeszcze uzupełniona w okolicach, w których nie oznaczono dokładnie granic. Pracę tę polecono komisyi, która się właśnie teraz zbiera. Jakkolwiek wielkie mogą być trudności tego zadania, to jednak pokonać je można, i zadanie rozwiązać, jeżeli rządowi przewodniczyć będą te same co pierwej prawidła, i ta sama dobra wola, jaką okazały przy poprzedniem porozumieniu. W każdym razie jednak nie mogłoby obecnie być mowy o jakiemkolwiek usiłowaniu Rossyi przeciw Heratowi, który stanom część terytoryum Afganistanu. Dlatego też insynuacye *Times* i jego korespondenta paryskiego, są zupełnie bezpodstawne, i nie pojmujemy, jaki interes może mieć organ angielski w budzeniu podejrzeń, tembardziej, że dziennik ten odznaczał się zawsze zmysłem pozytywnym i praktycznem zapatrywaniem.

(Opozycya przeciw gabinetowi Gladstona).

Coraz natarczywiej, a w ostatnich czasach całkiem otwarcie występują dzienniki angielskie przeciw obecnemu ministerstwu angielskiemu i, potępiając politykę egipską, wzywają do ustąpienia cały gabinet. Największe wrażenie robi jednak ton artykułów dziennika *Times*, który w ostatnim numerze tak się odzywa: Jeżeli p. Gladstone, lord Granville i inni wpływowi członkowie ministerstwa skrępowani są osobistemi zobowiązaniami w tak ważnem przesileniu, że nie mogą działać stanowczo, to muszą się przygotować na to, ażeby ustąpić miejsca innym ludziom, którzyby nie byli w ten sposób paraliżowani w spełnianiu najpierwszych obowiązków rządu. Mylą się oni jeżeli mniemają, że dalsze wybiegi i następstwa ich, katastrofy w Egipcie, przebaczy im Izba, skoro się parlament zgromadzi na nowo. Byłoby zgodniejszą z ich honorem i pożyteczniejszą dla nich samych rzeczą, ażeby uprzedzili kategoryczne wezwanie i ustąpili od steru, co jest pożądanem w interesie kraju. Ministrowie dzisiejsi widocznie nie są w stanie zdecydować się na krok stanowczy, i tylko dążą w ślady tych, którzy, jak to p Gladstone przypomni sobie zapewne, uwikłali Anglię przed trzydziestu laty w wojnę krymską.

Pall Mall Gazette, która niedawno z niemniejszem oburzeniem odzywała się o polityce egipskiej, mniema obenie, że p. Gladstona mylnie oceniają ci, którzy sądzą, że unika on wojny. Gladstone, twierdzi *P. M. Gaz.*, wystąpi do walki o wiele energiczniej, niż wielu innych, skoro się przekona, że tylko zbrojne rozstrzygnięcie jest możliwe.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Siedliska, w powiecie Jaworowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Akt łaski Monarszej**. Najj. Pan darował resztę kary 133 więźniom, z których 10 przypada na lwowski, 11 na stanisławowski, a 5 na wiśnicki zakład karny dla mężczyzn, zaś 7 na lwowski zakład karny dla kobiet.

— **JE. Pan Namiestnik**, Filip Zaleski, wyjechał wczoraj wieczorem do Tarnowa na pogrzeb ś. p. biskupa Pukalskiego.

— **Nabożeństwo żałobne.** W myśl wniosku pana prezydenta Dąbrowskiego, Rada miasta Lwowa na jednem z posiedzeń uhwaliła, aby w dniu 16 stycznia o godzinie 9 z rana, w kościele św. Łazarza odprawionem było nabożeństwo żałobne (mające podobno powtarzać się co roku) za duszę ś. p. Maryana Warteresiewicza, który zapisem dość znacznej kwoty na podupadłych mieszczan m. Lwowa, piękną uczynił przysługę dla zakładu św. Łazarza.

— **Koncert p. Tyberga.** W sali kasyna miejskiego odbędzie się w środę, dnia 14 stycznia 1885 r., koncert p. Marcelego Tyberga z uprzejmym współudziałem panny Wandy Paltinger, pp. St. Cetwińskiego i Marka. Akompaniament: Orkiestra 9 pułku pod kierownictwem kapelmistrza Maurycego Falla. Program: 1. Beethoven: Koncert skrzypcowy (*Allegro, Larghetto* i *Finale*) z akompaniamentem orkiestry, odegra koncertant 2 Beethoven: *Adelaide*, odśpiewa p St. Cetwiński. 3. Vieuxtemps: Introdukcya i Rondo z koncertu *E dur* z akompaniamentem orkiestry, odegra koncertant 4. Liszt: „Rapsodya hiszpańska“. *Folies d' Espagne et Jotta arragonesa*, odegra panna Paltinger. 5. Sarasate: Fantazya z *Fausta*, z akomp. orkiestry, odegra koncertant. Zakończy: *Ciężka Próba*, komedya w 1 akcie z francuskiego, w której wystąpi artystka dramatyczna pani Paulina Korwin (w roli hrabiny Meyran) i pan Janikowski (w roli kapitana Cadillac). Początek z uderzeniem godziny 7 wieczór. Biletów dostać można w księgarniach pp. Seyfarta i Czajkowskiego i Gubrynowicza i Schmidta.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia pp. członków, że zapowiedziany programem pierwszy wieczorek z tańcami na dzień 24 stycznia b. r. nie odbędzie się. Natomiast odbędą się tańce po skończonym koncercie w d. 15 b. m.

— **Teatr.** Dzisiaj, w sobotę, 10 b. m., *Rigoletto*, opera w 4 aktach J. Verdiego. Trzeci gościnny występ panny Elly Russel. — Jutro, w niedzielę, po południu o 3 godzinie *Safanduły*, komedya w 4 aktach W. Sardou; wieczorem o 7 godzinie *Gaskończyk*, opera komiczna w 4 aktach Souppe'go. — W poniedziałek, 12 b. m., *Właściciel kuźnic* (*Le maitre de forges*), dramat w 4 aktach J. Ohneta. — We wtorek, 13 b. m. Ostatni gościnny występ panny Elly Russel: *Łucya z Lammermooru*, opera w 4 aktach Donizeti'ego.

— **Zbioru ustaw administacyjnych**, wydawanego przez p. Kasparka, wyszedł już zeszyt XIII i dzieło to od 1 stycznia 1885, w myśl ogłoszenia prenumeraty, nowo zgłaszający się odbiorcy we Lwowie tylko po cenie 1 zł. 20 ct. ze zeszyt nabyć mogą; zamiejscowi ponoszą koszta przesyłki za pobraniem należytości, lub przesyłając należytość 15 zł 60 ct., pod adresem wydawcy, za wyszłe już zeszyty. Wydawca uprasza nas nadto o doniesienie, ża czyniąc zadość życzeniom tak listownie i ustnie przez pp. prenumeratorów, jakoteż w dziennikach wyrażonym, aby, celem zamieszczenia przygotowanego całego materyału, jak zamierzono w 15, a względnie 16 zeszytach nie wypuszczać ani skracać ustaw i rozporządzeń, wykończy pozostały jeszcze do opracowania materyał i odnośne ustawy umieści w sposób tak wyczerpujący, jak w pierwszych 13 zeszytach. P. Kasparek spodziewa się, że na takie, życzeniom ogółu, odpowiadające opracowanie przedmiotu, tudzież na dokładny spis alfabetyczny i spis chronologiczny rozporządzeń, wystarczy 18 zeszytów, jeżeli niektóre z nich obejmować będą więcej, niż 12 arkuszy, a dla lepszej wygody, w używaniu dzieła, zamierza podzielić je na cztery tomy. Zeszyt XIV mianowicie obejmować będzie ustawy i rozporządzenia o ubogich, o zakładach dobroczynnych, tudzież ustawy o policyi ogniowej i policyi budownictwa, tworząc z zeszytami 11, 12 i 13 tom III o 50 arkuszach. Tom IV obejmować będzie w 4 zeszytach: ustawy szkolne, ustawy o sędziach polubownych i o licytacych, jako koniec części II dzieła; dalej część III o poruczonym zakresie działania gminy, w niej całe ustawodawstwo wojskowe, z instrukcyą do wojskowej ustawy, dotychczas w polskim języku w żadnym dzienniku rządowym w całości nie ogłoszoną — a przecież nietylko nader ważną, lecz każdego prawie obchodzącą; tudzież część IV z ustawami zasadniczemi państwa austryackiego, między niemi ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, o trybunale administracyjnym, o trybunale państwa i t. d.; nakoniec część V o sprawach wyznań, urzędników, z dodatkiem obejmującym ustawy i rozporządzenia najnowsze, bo ogłoszone podczas druku dzieła.

— **Przeniewierczy kasyer.** Z Drohobycza otrzymaliśmy od zarządu tamtejszego towarzystwa oszczędności następujące pismo: *Gazeta Lwowska* z dnia 7 b. m. doniosła, że kasyer nasz, Adolf Polowy, uciekł defraudując z naszej kasy kosztowności wartości około 6.000 zł. i weksel na 3.000 zł Prosimy uprzejmie o łaskawe sprostowanie tego doniesienia w ten sposób, że urzędnik ten wziął z sobą weksel na 3.000 zł., który w banku hipotecznym we Lwowie eskontował, oraz i różne kosztowności, jako też 16 losów austryackiego Czerwonego Krzyża, które te wszystkie przedmioty również we wspomnianym banku razem za kwotę 835 zł. zastawił. Szkoda nasza byłaby więc wynosiła w ogóle 3 835 zł. Lecz, jak wiadomo, urzędnik wspomniany dnia 6 b. m. schwytanym został w Hamburgu i znaleziono przy nim gotówkę w dolarach wartości około 3.300 zł., jakoteż dwie karty zastawne banku hipotecznego we Lwowie na wspomniane wyżej zastawy. Strata nasza zmniejsza się więc na kwotę około 600 zł.

— **Kradzież koni.** Iwanowi Mucowi, gospodarzowi w Sichowie, skradziono parę koni, mianowicie klacz jasno-gniadą z siwą gwiazdką na czole, 10-letnią, i konia maści bułanej z czarną grzywą, świeżo kutego, na tylne nogi utykającego, wartości 100 zł.

= **Uszkodzenie cielesne** odniosła wczoraj po południu służąca Anna Numerecka, przez spadnięcie konewki, ustawionej na drabinie w podwórzu pod l. 10 przy ulicy Ruskiej i przypadkowo potrąconej. Numerecka doznała tak znacznego zranienia w głowę, że musiano ją odwieźć do szpitala. — Markus Dragan, handlarz starem obuwiem, pokłóciwszy się ze swoim współzawodnikiem, Natanem Szajerem, zranił tegoż nożykiem w twarz tak znacznie, że Szajera oddać musiano do szpitala.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Henryce J. popielaty duży szal, wartości 15 zł, z ganku pod l. 18 ulica Krasickich. — Zgubiono worek, zawierający 10 bochenków chleba; kartkę zastawniczą do l. 2.302 tutejszego zakładu zast. i kred. na suknię, za 3 zł. zastawioną, i trzy kluczyki wertheimowskie, oznaczone numerem 11.594. — Znaleziono książkę służbową Maryi Pajeckiej z Bartatowa; kartkę zastawną ruskiego banku z dnia 19 kwietnia z. r. l. 16.524 na płaszcz, za 1 zł. 50 ct. zastawiony.

— **Popłoch w kościele.** Z Petersburga donoszą: We wsi Pogost, w gubernii riazańskiej, podczas nabożeństwa, odleciał kawał gzymsu od sklepienia i spadł na głowy modlących się. Powstał zgiełk, zaczęto wołać, że cerkiew się wali, że trzęsienie ziemi, że pożar, i podczas powszechnej paniki, gdy tłum rzucił się ku drzwiom wchodowym, szczęściem otwartym naoścież, cztery osoby zostały zaduszone na śmierć a sześć poniosło ciężkie obrażenia.

— **Dotknięte cholerą** dzielnice w Gaecie, najludniejsze i najbrudniejsze, izolowane zostały zapomocą kordonu wojskowego. Liczba wypadków zarazy w tem mieście była zresztą dotychczas stosunkowo nieznaczna.

— **Ludożercy nad rzeką Congo.** Jedno z czasopism angielskich opowiada: U plemienia Bangalasów, w środkowej Afryce, ofiary w ludziach na pogrzebach kacyków są na porządku dziennym, podobnie jak u innych plemion tych okolic. Bangalasowie są nadto ludożercami. Porucznik Coquilhat donosi nam w tej mierze, co następuje: „Dnia 16 czerwca mieszkańcy osady Bukumbi, położonej nad rzeką Congo, powyżej stacyi Stanlejowskiej, puścili się w 25 do 30 uzbrojonych łodzi na wyprawę wojenną. Następnego dnia około południa powrócili, a jedna z ich łodzi wylądowała tuż pod naszą stacyą. Wydobyto z niej trupa mężczyzny, bez głowy, który pokrajano na kawałki. Każdy z uczestników wyprawy dostał po kawałku tego mięsa, który w liściu palmowym zawinięty zabrał z sobą do domu. Kilku z tych ludożerców przechodziło koło nas, a moi ludzie na ten widok nie mogli się powstrzymać od okrzyków zgrozy i przerażenia. Dowiedziałem się później, że ofiara tych kanibalów schwytana została żywcem wśród walki z mieszkańcami osady Mobunga. Dowiedzieliśmy się, że wieczorem dnia powrotu z wyprawy, wojownicy bangalascy wśród dzikich śpiewów i pląsów pozjadali cząstki ciała nieszczęśliwego jeńca, które byli zabrali z soba do domów

— **Pani Clovis Hugues przed sądem.** Wczorajsza depesza paryska podała w krótkości wynik procesu karnego przeciw pani Hugues o zabicie oszczercy Morina, który to wynik jak z góry można było oczekiwać, wypadł korzystnie dla oskarżonej O przebiegu samejże rozprawy ostateczuej donoszą z Paryża: Nie pamiętamy takiej ciżby, takiego zgiełku, w tutejszej sali sądowej, jak w dniu 8 b. m. Już o godzinie 7 rano pałac sprawiedliwości był w formalnem oblężeniu, a o godzinie 10tej wzięty został przez publiczność szturmem. Napływ ciekawych był taki, że dziennikarzy i adwokatów wyrugowano z ich miejsc, a obrońca oskarżonej, adwokat Gattineau dopiero przy pomocy żołnierzy dostać się mógł do swego fotelu. Przewodniczący kilkakrotnie przyzywać musiał audytoryum do spokoju. Wśród publiczności znajdowała się księżna Hohenlohe, oraz kilku członków ambasndy niemieckiej i angielskiej, księżna Caracciolo i wiele innych znanych osobistości. W audytoryum znajdował się także ojciec Morin'a, sędziwy wieśniak, w niebieskiej bluzie, z Auvergne, tudzież rodzice pani Hugues. Oskarżona, którą około południa wprowadzili do sali żandarmi, jest to przystojna słusznego wzrostu dama, licząca lat 28. Ubrana była w suknię czarną i kapelusz aksamitny z białą woalką; wyglądała bardzo blada, lecz odpowiadała z wielkim spokojem i pewnością siebie, a nawet przy powitaniu rodziców swoich, nie okazała wzruszenia. Pani Hugues, jak wiadomo z depeszy, najzupełniej wobec sądu przyznała się do winy; zamiar zabicia Morina powstał w niej jeszcze w maju. Rewolwer kupiła po za wiedzą męża w dniu, kiedy jej doręczono z sądu wezwanie stawienia się na termin z Morinem. Przygotowaną była na to, że zostanie uwięziona, a wychodząc z domu, przysposobiła sobie rzeczy, potrzebne w więzieniu i pożegnała dzieci, które odesłała do swoich rodziców. Przewodniczący stwierdził, że oskarżona strzelała do swojej ofiery nietylko z nadzwyczaj zimną krwią ale także z podziwienia godną wprawą. a świadkowie opowiadają, że mierzyła w serce Morina i wyglądała przytem jak posąg. Na dalsze pytania przewodniczącego daje pani Hugues następujące odpowiedzi: Pani Lenormand, która używała Morina jako fałszywego świadka, rzekła do mnie: „tylko nie graj pani roli niewiniątka; o jednego kochanka mniej czy więcej, nic to nie stanowi!“ Przyznaję, że miałam zamiar zabić najpierw panią Lenormand. Karty korespondencyjne, które przez pocztę przysyłał Morin mojemu mężowi, zawierały naohydniejsze obelgi i zarzucały mi występki, na wspomnienie których wzdryga się cała istota człowieka. Okoliczność tę stwierdził sam pan prezydent trybunału, który uznał, że kart tych nawet odczytać nie można publicznie. Morin podpisywał się na nich: „Były kochanek twojej żony“ Nieustające te napaści kazały mi zapomnieć o wszelkich względach. Stoję przed sędziami z ludu, którzy mogą łatwo zbadać całą moją przeszłość. Nie ma w życiu mojem najmniejszej skazy. Zabiłam człowieka, który brutalnie chciał mi wydrzeć cześć, najdroższy ten skarb każdej matki. — Na uwagę przewodniczącego, że Morin przecież ukarany został za oszczerstwo sądownie, oskarżona odpowiada: Tak, wówczas nawet litowałam się nad nim i byłam gotową prosić sądu o darowanie mu kary, gdyż przypuszczałam jeszcze, że ten człowiek nie zna mnie dobrze; ale kiedy ponowił swoje oszczercze twierdzenia, nie mogłam już panować nad sobą. Wiem, że życie ludzkie jest święte, ale zabiłam złego z gruntu człowieka; wyznaję też, że nie czuję żadnych wcale wyrzutów sumienia z powodu tego czynu. Żal mi tylko Morina o tyle, że podobno cierpiał strasznie przed śmiercią. Jeżeli na łożu śmiertelnem zapewniał o swojej niewinności, to niezawodnie któryś z jego przyjaciół pisywał owe karty obelżywe Sąd nie zdołał przeprowadzić dowodu, iż twierdzenie to moje jest niesłuszne. Wracając do cierpień fizycznych Morina, powiem jeszcze, że moje moralne cierpienia piętnastomiesięczne były nierównie straszniejsze Zresztą, powtarzam, nie miałam zamiaru mu ich przysporzyć, chciałam go zabić odrazu. — Oto w streszczeniu obrona pani Hugues, po której, oraz po przesłuchaniu 28 świadków, zapadł wiadomy już wyrok, uwalniający oskarżoną od zarzutu zbrodni morderstwa, a zasądzający ją jedynie na 2.000 franków odszkodowania i zapłacenie kosztów sądowych.

Katastrofa na wyspie św. Tomasza

(z teki podróżnika).

Klęska, jaka dotknęła Hiszpanię, burząc najpiękniejsze jej miasta i miliony ludności w straszną pogrążając niedolę, przypomina nam skreślony przez naocznego świadka opis katastrofy, która po dwakroć niszczyła do szczętu najpiękniejszy ziemi zakątek.

Płynąc w kierunku od wyspy świętego Marcina na morzu Antylskiem i zwracając się nieco ku zachodowi, widzi się przed sobą istny labirynt zielonością okrytych wysepek, wśród których prześlizguje się morze szeroką wstęgą i wije się jak rzeka wśród olbrzymiego parku. Krzysztof Kolumb nazwał tę gromadę wysepek czarownych, wyspami Dziewic św. Urszuli. Wszystkie one podobne do siebie, jakby do jednej należały rodziny, wszystkie okryte zielonością i kwiatami, wychodzą z morza jak grono sióstr, napełniając powietrze przedziwną wonią.

Najpiękniejszą z wysp tych, jest bezwątpienia wyspa św. Tomasza, której wdzięczne kształty już z dala rysują się na widokręgu. Nieopisane wrażenie sprawia ta wyspa, zwłaszcza, gdy o wschodzie słońca wpływa się do portu, w głębi którego widnieje miasto, zabudowane wśród nadbrzeżnych pagórków, w dolinach, okrytych wysmukłemi palmowemi drzewami i bujną roślinnością. Wyniosłość, tworząca wyspę, wznosi się od północy i zniżając się ku środkowi, formuje rozkoszne, pełne kwiatów, doliny poszarpane urwiska z któ-

rych wytryskują siarczane źródła, lub urocze pagórki, zacienione najpiękniejszemi drzewami.

Na wschód i na zachód zielona góra raptownie się zniża; na południe usuwa się, rozpada i daje przystęp falom oceanu. Morze, rozlewa się tu u stóp pagórków i daje początek pięknej i obszernej zatoce, otoczonej wysokiemi gór szczytami.

Dzięki temu naturalnemu obwarowaniu, w którem okręty mają bezpieczne schronienie, miasto św. Tomasza stało się ważnem ogniskiem ruchu handlowego.

Jak wszystko co na tym świecie błyszczy i kwitnie, .tak i ta mała wysepka tak świetnie przez naturę uposażona, zdaje się być przeznaczoną na ciągłe zmiany losu. Doznawała już ona nieraz silnych wstrząśnień i niespodzianych przewrotów. Korsarze panowali tu niegdyś wszechwładnie, a do dziś dnia jeszcze, na wysokiej górze — wznosi się poszczerbiona zębem czasu, porosła pnącemi się roślinami, wysoka wieża, która niegdyś stanowiła obserwatoryum korsarzy. Gdy oni wreszcie wyparci zostali z wyspy i port stał się ulubioną przystanią wojennych i handlowych okrętów europejskich, rozmaite państwa wiodły spór o prawo posiadania wyspy, która w końcu Danii przypadła w udziale. Miasto nie raz było bombardowane i stawało się pastwą płomieni, a ludność ginęła pod ciosami zdobywców; cała wyspa niejednokrotnie ulegała zniszczeniu w skutek uraganów lub trzęsienia ziemi; ale dzięki urokowi jaki posiada i energii mieszkańców, zdołała zawsze podnieść się i zakwitnąć na nowo

W 1837 roku była ona nawiedzoną w jednym dniu dwoma strasznemi klęskami. uraganem i trzęsieniem ziemi. Było to d. 2 sierpnia... Wiatr który dął straszliwie od południa uspokoił się nieco około trzeciej godziny, i nagle nastała zupełna cisza na niebie, na ziemi i morzu. Naoczny świadek tej katastrofy, opisuje ją w sposób następujący: Dom nasz był duży, zbudowany z drzewa na podmurowaniu opierającem się na skale. U podnóża tego domu, rozpościerało się miasto, dalej widniało wybrzeże i port, w którym w owej chwili znajdowało się dużo wielkich okrętów i małych statków.

Zanim zdołano wszystkie wejścia domu zamknąć i zabezpieczyć rozległ się okropny łoskot... uragan nadchodził. Szedł wściekły, jęcząc i ciągnąc za sobą ciężkie chmury i okrywając cieniem nocy wyspę i morze. Skoro pierwszy wicher uderzył w dom, ten się pochylił, ale nie runął. Przez sześć godzin szalał uragan z coraz wzrastającą siłą. Kawałki rynien, dachówek, latały w powietrzu i wlatywały do wnętrza mieszkań, drzewa wyrwane z korzeniem i gałęziami uderzały z gwałtowną siłą w domy, błyskawice rozdzierały niebo a głuchy odgłos grzmotu łączył się z wyciem burzy.

Około dziesiątej w nocy wicher stał się mniej gwałtowny, pioruny bić przestały, i przewidywano koniec nawałnicy, gdy nagle dał się słyszeć straszny huk podziemny... z głębi skał nadbrzeżnych podnosił się głuchy łoskot, po którym nastąpiło mocne wstrząśnienie. Pomięszany odgłos wołania ludzi, skargi i lamenta napełniły powietrze: Cała wyspa drzała wewnętrznie. Nagle silniejsze wstrząśnienie uczuć się dało i wielki płomień buchnął ku niebu, wychodząc z jednego z zawalonych domów; w jednej chwili całe miasto stało w ogniu. Palące się drzazgi, gnane wiatrem, który wył przeraźliwie, spadały na dachy domów; ludzie uciekali w popłochu przez morze płomieni. Nieustanne wstrząśnienia kołysały ziemią, której od czasu do czasu brakło pod stopami; oszalałe z trwogi tłumy padały i znowu z głośnym krzykiem rozpaczy powstając, uciekały bez wytchnienia naprzod.

Straszna pożoga oświetlała drogę ku mieszkaniu francuskiego konsula, Berga. Dom jego silnie zbudowany stał na wierzchołku góry, i tam też wiele osób znalazło schronienie... W godzinę później głucha cisza zapanowała dokoła i tylko dogasające płomienie pożaru świadczyły o przebytej katastrofie.

Z rana, przepyszne jasne słońce oświeciło promiennym swoim blaskiem obraz okropnego zniszczenia. Całe pola pokryte były wykorzenionemi i połamanemi drzewami, wszystkie plantacye do szczętu zniszczone. Pożar ustawał w mieście, tu i owdzie tylko przytłumiony ogień jak raca wystrzelał z dymiących zgliszczów; uragan zniszczył prawie wszystkie drewniane domy, a wielkie budynki, które się uraganowi oprzeć zdołały, rozwaliło trzęsienie ziemi; całe miasto było w ruinie. Port, tak wesoły i ożywiony wczoraj, pusty był i ponury; wybrzeże pokryte było zwaliskami belek i gruzami, wśród których widniały sine trupy ofiar katastrofy.

W trzydzieści lat później, gdy wspomnienie tej klęski zacierać się już poczęło, dnia 29 października 1867 r. znowu straszny uragan nawiedził uroczą wyspę. Przez jedenaście godzin szalał z wściekłością, niszcząc odbudowane po pierwszej katastrofie miasto. Mniej silny może od poprzednika swego z 1837 roku, poczynił jednak ogromne zniszczenia, bo miasto liczniej zaludnione, posiadało też więcej znaczniejszych budynków, a w porcie stało wówczas więcej okrętów, jak w 1837 r., kiedy parowce nie dojeżdżały jeszcze do portu św. Tomasza Wówczas rozbiło się o wybrzeże 16 wielkich parowców i wiele innych mniejszych okrętów.

Ale mieszkańcy ze zwykłą sobie energią wzięli się do naprawy tego, co uragan zniszczył lub nadwerężył, i w krótkim czasie ujrzeli znowu w swoim porcie powiewające flagi wszystkich prawie narodów. Tak jak dawniej wielkie żaglowce i mniejsze dwużaglowe statki, wpływały i odbijały od portu, a piękne parowce Europy lub Stanów Zjednoczonych, wyrzucały z wysokich kominów kłęby czarnego dymu, i o każdej dnia godzinie w chwili przyjazdu lub odjazdu, działa statków wojennych oddawały cześć miastu. Wobec tego widoku zapominało się o poprzednich klęskach, ale oto zaledwie dwadzieścia dni od ostatniej upłynęło katastrofy, wyspa zadrżała znowu w swej głębi i uległa trzęsieniu ziemi straszniejszemu od wszystkich poprzednich.

Było to dnia 18 listopada o godzinie trzeciej po południu, w chwili największego ruchu. Miasto było przepełnione handlarzami i kupcami przybyłemi bądź z wysp sąsiednich, z Gwadelupy, św. Marcina. św. Krzyża, Portorico, Haiti bądź z dalszych stron, jak z Jamajki, Kuby, z portów Nowej Grecyi i z Venezuela. Spotykali się oni tu zwykle w tem ognisku handlowem bogatego kraju i obecnie chodzili gromadami od jednego magazynu do drugiego, zwiedzając składy towarów i załatwiając interesa kupieckie. W przystani, w około wyspy, morze, jak oko dojrzało, wydawało się spokojne, błyszcząc do słońca barwami tęczy, niebo było pogodne, ciemne i lśniące jakie tylko tu widzieć można; w górach i dolinach panował spokój i cisza, nieruchome drzewa zdawały się czekać, aby lekki powiew morza przyszedł jak zwykle w tej porze, ukołysać ich liście i popieścić młode gałązki.

Nagle rozległ się dziwny, nieokreślony odgłos przejmujący do głębi, jakby bolesna skarga lub donośny jęk wychodzący z łona ziemi. Wyspa zadrżała, i lęk przejął wszystkich obecnych .. (D. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze.

(Ciąg dalszy.)

XII. Kółko rolnicze w Wierzchosławicach powiatu tarnowskiego. W tej gminie przeprowadził przegląd gospodarstw i naukę p. Zygmunt Mirecki ze Świerczkowa, w sierpniu 1884.

Przeglądając zabudowania gospodarzy dostrzega się z przyjemnością porządek i czystość, domy mieszkalne z kominami, czystość wewnątrz i na podworcach, stajenki po większej części schludne i dobrze zaopatrzone. Sady są, lecz bardzo nieumiejętnie prowadzone; p. lustrator udzielił pouczenia, jak szczepki pielęgnować i drzewa czyścić. Gunta są bardzo rozdrobione, niektóre posiadłości tak małe, że niestarczą do wyżywienia, ztąd pojawia się skłonność do podawania ucha fałszywym doradcom, którzy namawiają dla własnej spekulacyi lud wiejski do emigrowania do Ameryki. Tylko ustawa zakazująca podziału gruntów, mogłaby temu zaradzić. Połowa posiada grunta namuliste nad Dunajcem, przeważnie dobrze przepuszczalne; druga połowa grunta piaskowe nisko położone i grunta torfowate. Uprawa jest wszędzie bardzo staranna, a z powodu że małe są posiadłości gruntowe, produkują przeważnie ziarno.

Chów bydła wiele pozostawia do życzenia, rzadko widzi się ładne i starannie wychowane bydlę, o przechowek nie dbają, cielęta zostawiają dwa tygodnie przy matce a potem źle żywią. Ne te wadliwości zwrócił p. lustrator uwagę zebranych gospodarzy i pouczył, jak należy bydło żywić i pielęgnować w tych stosunkach, w jakich znajdują się gospodarstwa w tej wsi.

Stosunek bydła do obszaru gruntów jest nie zły: na gruntach twardych utrzymują jedną sztukę na $2^1/_2$ morgach, na gruntach piaskowych utrzymują jedną sztukę na $3^1/_2$ morgach gruntu.

W końcu zwrócił p. lustrator uwagę gospodarzy na to, że ich gnojarnie wadliwie są urządzone, a to miało ten skutek, że członkowie kółka postanowili zabrać się jak najrychlej do roboty około takiego urządzenia gnojarni, jak to wskazał p lustrator.

Kółka rolnicze XIII. w Tuchowie, XIV. w Mesznej szlacheckiej, XV. w Mesznej opackiej, XVI. w Garabku powiatu tarnowskiego. W tych gminach przeprowadził naukę popularną o gospodarstwie wiejskiem dla członków kółek p Józef Proski, agronom w Garbku.

P. Proski donosi, że gospodarstwo u włościan gmin jest zacofane we wszystkich gałęziach, sposób uprawy gruntów, zasiewanie zboża, urobienie, przechowywanie i użycie nawozu, gospodarstwo ugorowe, wszystko tam tak prowadzą włościanie jak przed 60 latami, jak ich pradziadowie praktykowali; postępu żadnego nie widać w niczem. Pan lustrator był zatem zdania, że doradzenie co, w jakim porządku i w jaki sposób ulepszać mają włościanie w swoich gospodarstwach, jakie wprowadzać zmiany, należy odłożyć do przyszłego roku, w którym p lustrator przyrzeka przeprowadzić w tych gminach ponowną wizytacyę. Na razie uznał za potrzebne, za pomocą popularnych wykładów zaznajomić gospodarzy tych gmin z najważniejszemi zasadami gospodarstwa wiejskiego, i dla tego przeprowadził w tych czterech kółkach naukę: 1 o stosownej uprawie gruntów i o zasiewach; 2 o zakładaniu gnojarni i urobieniu bez kosztów, a tylko dodaniem cokolwiek pracy, wiele dobrego, silnego nawozu; następnie o przechowywaniu obornika i używaniu nawozu w czasie właściwym przez rok cały; 3. o zaprowadzeniu utrzymania inwentarza na stajni; 4. o poprawieniu łąk.

Wykłady o tem trwały w Tuchowie dwa dni, w Mesznej szlacheckiej dwa dni, w Mesznie opackiej jeden dzień i w Garbku jeden dzień.

Kółka rolnicze. XVII. w Grzymałowie, XVIII. w Podlesiu, XIX. w Mazurówce, XX. w Eleonorówce, powiatu Skałackiego. W tych gminach przeprowadził przegląd gospodarstw i naukę p Stanisław Juhre, rządca dóbr w Grzymałowie.

Rozpatrzywszy się w stosunkach gospodarstwa włościan w tych gminach, przekonał się pan lustrator, co też gospodarze tamtejsi uznają, że pomimo żyzności gruntu jest z niego ledwo $^1/_4$ część przychodu, jaki przy dobrem urządzeniu tam gospodarstw włościańskich z łatwością miećby mogli. Nie pochodzi to z winy lub nieświadomości tamtejszych gospodarzy, lecz z bardzo złego rozpołożenia gruntów. Grunta mają w czterech działach, czwarty o pół mili od wsi oddalony, a w działach ma każdy gospodarz po zagonie; jest zaś zwyczaj, wynikły z braku pastwisk, że pasą do zimy na ścierniskach i ugorach. Przy takim stanie rzeczy istnieje w tych gminach przymus prowadzenia gospodarstwa trzechpolowego, chociaż grunta żyzne nadają się do wprowadzenia płodozmianu i rozszerzenia uprawy roślin pastewnych. W Grzymałowie, Podlesiu i Mazurówce są grunta dołkowate, i smugi moczarowate ciągną się w poprzek ról; te możnaby osuszyć za pomocą otwartych rowów, bo spad wody byłby dostateczny, lecz rowy trzeba ciągnąć w poprzek gruntów wielu gospodarzy. Gdy kilkunastu tylko gospodarzy sprzeciwia się temu, dopiero przy sposobności komasacyi możnaby przeprowadzić takie rowy osuszające.

Gospodarze tych gmin są ludzie rozsądni, pojmują dobrze swój interes i w pogadance z p. lustratorem jednomyślnie oświadczyli, że tylko komasacya gruntów może im rozwiązać ręce i umożliwić lepszą uprawę. Niektórzy sami mieniają grunta i przestawiają budynki na skomasowanych; lecz bez geometryi, bez planu złożenia gruntów, bez pomocy fachowej idzie to trudno i nie da się przeprowadzić.

Gospodarstwo rolne: Przymusowe ugorowanie czyni postęp niemożliwym. Bydło pasące się na ugorach udeptuje ziemię, tak że tam uprawa w suchy czas staje się niemożebną; przy oraniu wyrzucają na drogi grudy i bryły najurodzajniejszej ziemi. Pan lustrator zwrócił na to uwagę gospodarzy i pouczył, jak zapobiegać temu, jak rozbijać i kruszyć należy grudy. Brak poprzecznej uprawy jest powodem, że pola się zachwaszczają; p. lustrator pouczał i zachęcał, aby miedze skasowali i zastąpili je słupkami drewnianemi lub kamiennemi, aby trzech lub przynajmniej dwóch sąsiadów wspólnie orało swoje grunta na poprzek, radlili, bronowali i walcowali, zachęcał aby sobie sprawili i używali przy uprawie ekstyrpatorów i walców. Wytykał, że dla przedłużenia pasania na ugorach nie wykonywują uprawy na czas i wykazał jakie ztąd wynikają straty. Zwrócił też p. lustrator uwagę gospodarzy na to, że bronowanie niedbałe, że używają bron o prostych zębach, które do tego są za krótkie, zachęcał do wprowadzenia bron perzowych, pouczał o potrzebie i korzyści walcowania ziemi takiej, z jakiej składają się ich grunta. Ganił dostrzeżoną opieszałość w plewieniu i tępieniu chwastów.

Jest w tych gminach zwyczaj, że zasiewy ozime służą bydłu za pastwisko jesienne, a nawet wiosenne. Bydło chodzi całą zimę po polach i ogrodach i wygrzebuje sobie z pod śniegu karmę. Naganił p. lustrator ten zwyczaj i wykazał, jakie ztąd straty w oborniku i jak na tem cierpi chów bydła.

Sieją tu pszenicę „gólkę“, która najczęściej chybia, bo klimat ostry, p lustrator doradzał i zachęcał aby siali pszenicę banatkę, która tu najlepiej się udaje. Oprócz tego uprawiają, żyto, jęczmień, hreczkę, owies, kartofle Lnu i konopi nie uprawiają, bo przy trzech-polówce nie można. Od czasu, jak istnieją tu kółka rolnicze, znać większe staranie o czystość ziarna do siejby, lecz młynka do czyszczenia zboża nie używają, tylko wieją na wietrze. P lustrator zachęcał, aby każde kółko nabyło wspólny młynek do czyszczenia zboża, a za pośrednictwem Zarządu głównego mogą tak młynki jak inne narzędzia rolnicze nabyć taniej i za spłatą ratami.

Tutejsi gospodarze mają zwyczaj opóźniać się ze zbiorem, zbierają zboże, jak ziarno stwardnieje To dało sposobność do pouczenia praktycznego o właściwej porze do zbiorów i wykazania, jakie ponoszą straty przez to, że przy zbiorze późnym dużo ziarna się wysypuje. (C. d. n)

OSTATNIA POCZTA

C. k. Namiestnictwo we Lwowie zawiadomiło wszystkie podwładne mu starostwa, że zarządzenia rządu rossyjskiego, mające na celu zapobieżenie zawleczeniu epidemii cholery z Francyi i Włoch, zostały obecnie usunięte z tym wyjątkiem, że i nadal wzbronionym jest do Rossyi przywóz szmat, używanej a niewypranej bielizny i pościeli, tudzież używanej już odzieży,

---

W sprawie uroczystości welehradzkiej *Czas* donosi: „Dnia 8 b. m. odbyło się u JE. ks. biskupa krakowskiego posiedzenie krakowskiego komitetu pielgrzymki welehradzkiej, na którem ks. Morawski zdał sprawę z podróży swojej do Welehradu. Korzystając z zasiągniętych na miejscu informacyj, wyda komitet wkrótce odezwę, oraz ukonstytuuje się ostatecznie“.

Najj. Pan będzie udzielał d. 15 bm. w Peszcie publicznych posłuchań.

Dnia 7 b. m. Jego Ces. Mość odwiedził w Peszcie Najd. Ardyksięcia Fryderyka i Najd. Arcyksiężnę Izabellę, i zabawił u nich przez pół godziny

---

Prowizorycznym następcą ks. Adolfa Auersperga, na posadzie prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej, został mianowany szef sekcyi br. Fellner-Feldegg.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu* pod dniem wczorajszym: „Doniesienie *N. fr. Presse*, że galicyjska nowela szkolna uzyskała już Najw. sankcyę, jest przedwczesne, ponieważ nad tą kwestyą toczą się jeszcze obrady w ministerstwie oświecenia, i zapewnie upłynie jeszcze kilka tygodni, zanim rząd będzie mógł nowelę szkolną do sankcyi Monarsze przedłożyć“.

W sprawie Lwowsko-Czerniowieckiej kolei pisze *Presse*: „Wniosek uczyniony w tych dniach w Izbie rumuńskiej, a który żądał wyboru komisyi celem zbadania kwestyi objęcia pod zarząd państwa rumuńskiej sieci kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, jest pełną doniosłości manifestacyą, wchodzącą także w zakres interesów austryackich. Na razie chodzi tu tylko o wniosek wyszły z inicyatywy Izby wobec którego rząd rumuński nie zajął jeszcze stanowiska. Nie należy jednak zapominać, iż wniosek został podpisany przez znaczną ilość posłów, z których wielu zalicza się do stronnictwa rządowego, skutkiem czego godzi się zapytać, czy impuls do niego nie wyszedł właśnie od samego rządu. Że rząd rumuński nosi się już od dawna z projektem upaństwowienia linii Suczawa-Jassy, to fakt niezaprzeczony. Chodziło tylko o wybór czasu, w którym myśl ta miała być urzeczywistnioną; być więc może, iż rząd bukareszteński, względnie parlament rumuński uznał obecną chwilę za właściwą dla zrealizowania powziętego od dawna postanowienia. W każdym jednak razie uchwała powzięta w tej mierze miałaby tylko teoretyczne znaczenie. Wykupno sieci rumuńskiej, które przesądza koniecznie o zupełnem jej odłączeniu od sieci austryackiej, wymagałoby zawarcia osobnego traktatu państwowego z Austryą, a dotychczas nic nie jest wiadomem o odnośnych rokowaniach pomiędzy rządem austryackim i rumuńskim. Co się tyczy akcyonaryuszów, to ci mogą z zupełnym spokojem śledzić po-

stępowanie Rumunii. Za sieć rumuńską poręczono im ustawą 7½ procent, dlatego też nawet na wypadek upaństwowienia tej sieci, mogą być pewni, iż nie zostaną narażeni na żadne straty materyalne. Co się tyczy austryackiej sieci kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, to sprawa jej upaństwowienia dopiero wówczas stanie się nagłą, gdy Rumunia urzeczywistni swój zamiar. Rząd austryacki zresztą nie ma chwilowo powodu zajmować wobec całej tej sprawy urzędowego stanowiska, gdyż rzeczą jest Rumunii podjąć inicyatywę do rokowań celem zawarcia traktatu o rozłączenie obu linij. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, sekretarz generalny kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, radca rządowy Kühnelt udał się w towarzystwie jednego z członków rady nadzorczej do Bukaresztu w zamiarze należytego poinformowania się o intencyach rządu."

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż w tych dniach już oczekują w stolicy stanowczego rozstrzygnięcia w sprawie uczynienia z Tryestu głównej stacyi dla niemieckiej linii żeglugowej. Rząd nie starał się bynajmniej wpływać na decyzyę Niemiec, pozostawiając rzecz całą, mającą wyłącznie charakter ekonomiczno-handlowy, uznaniu rządu berlińskiego.

Na przedwczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego wywiązały się zupełnie niespodzianie obszerne i gorące rozprawy nad obecną polityką ekonomiczną ks. kanclerza, przyczem tenże w polemice z kilku posłami zabierał aż ośm razy głos i zapowiedział bardzo wyraźnie wniosek o podwyższenie cła zbożowego. Przez dwie godziny przeszło dyskutowano nad środkami, dla powstrzymania wychodźtwa i tutaj ks. kanclerz wmięszał się po raz pierwszy do obrad, oświadczywszy ku ogólnemu zdziwieniu, że cyfra wychodźców świadczy właśnie o wzmagającym się dobrobycie, im liczniejszem bowiem jest wychodźtwo, tem większą jest zamożność, ludzie ubodzy nie mogą pozwolić sobie zbytku ponoszenia znacznych kosztów podróży i przesiedlania się w dalekie strony. Przeciw powyższemu argumentowi wystąpił poseł Richter, wskazując naprzód na to, że zastęp wychodźców składa się przeważnie z robotników zrujnowanych projektami monopolowemi kanclerza, a następnie że według dat statystycznych najwięcej osób emigruje z uboższych prowincyj, jak z Meklemburga, Pomeranii i Poznańskiego. W każdym razie, zdaniem mowcy, ciągły wzrost wychodźtwa dowodzi, że lud bardzo małe odniósł materyalne korzyści z nowej polityki ekonomicznej, po której tyle sobie obiecywał ks. kanclerz.

Na to odparł książę Bismarck, iż wychodźcy uciekają z Niemiec głównie z powodu przeciążania ich podatkami komunalnemi, które tak srogo dają się we znaki gospodarstwu, iż obawiać się należy rzeczywiście ogólnej, bardzo dotkliwej klęski. Na dalszy zarzut posła Richtera oświadczył książę kanclerz, iż rząd starał się zawsze brać w opiekę „wydziedziczonych“, nigdy zaś ich kosztem nie faworyzował klas posiadających. Rząd pragnie w pierwszym rzędzie przyjść w pomoc ciężko nawiedzonemu rolnictwu, a najodpowiedniejszym ku temu środkiem wydaje się zaprowadzenie cła od zboża

---

Według doniesienia dzienników wiedeńskich, sprawozdania konsulów zapewniają, że w Macedonii, po wzmocnieniu załóg przez rząd turecki i po dokonanej zmianie wielu funkcyonaryuszów administracyjnych, nastały znowu zupełnie normalne stosunki.

Journal des Débats otrzymuje korespondencyę z Shangaju, według której przygotowuje się w Chinach jeden z owych wielkich ruchów ludowych, który od czasu do czasu wstrząsa podwalinami państwa Niebieskiego. Ruch ten zwracać się ma przeciw Europejczykom w ogóle.

Śledztwo w sprawie redakcyi *Cri du Peuple* zostało rozpoczęte. Współredaktora Quercy, uwięzionego równocześnie ze sprawcami zamachu, kazał uwolnić sędzia śledczy. Oficerowi pokoju Ballerich, nie zagraża wcale utrata życia, w skutek otrzymanej rany.

Dzienniki paryskie zapewniają, iż rząd francuski, jakkolwiek nie odstępuje od swoich pretensyj co do nabytków dokonanych przez Brazzę, gotów jednak terytoryum swoje po lewym brzegu Kongo zamienić z towarzystwem afrykańskiem na prawym brzegu, a za utworzone przez towarzystwo stacye na domniemanem terytoryum francuskiem wypłacić odszkodowanie. Sprzeczność wielka zachodzi jedynie w wysokości sumy odszkodowania, gdyż towarzystwo żąda pięć milionów franków, a Francya ofiarowuje tylko 50.000. Nadmieniają jednak, że pułkownik Strauch przyjąć miał zasady propozycyj francuskich.

O włoskiej polityce kolonialnej mówią wszystkie dzienniki rzymskie w tonie wyraźnego rozdrażnienia i przesady. *Libertà* zapewnia, że we włoskiej radzie ministeryalnej była na seryo mowa o konieczności rozszerzenia zamorskich posiadłości Włoch. *Opinione* zapuszcza się w kombinacye tak jaskrawe, że powątpiewa nawet o trwałości pokoju europejskiego z powodu zawikłanych kwestyj kolonialnych.

Według *Courrier de Bruxelles*, przedłożony będzie Izbom belgijskim jeszcze przed upływem bieżącej sesyi projekt reformy wyborczej.

Pol. Corr. pisze: Donoszą nam z Londynu, że jeszcze żaden z gabinetów nie poruszył ani kwestyi zwołania nowej konferencyi w kwestyi egipskiej, ani też utworzenia międzynarodowej komisyi, którejby powierzono zbadanie sytuacyi w Egipcie. Gabinet francuski jednak miał odpowiednio do życzeń mocarstw, wystąpić z inicyatywą zmian w propozycyach angielskich, i rozpocząć już wymianę zdań z mocarstwami. Dopiero po ukończeniu tej czynności, oczekują w Londynie kontrpropozycyj, które prawdopodobnie zawierać będą i projekt formy dalszych negocyacyj.

Z Konstantynopola donosi *Pol. Corr.* że wysłanie Hassana Fehmi baszy w specyalnej missyi do Londynu jest rzeczą zdecydowaną. Ma on z rządem angielskim traktować w kwestyi egipskiej. Hassan Fehmi wyjechać miał jeszcze w przeszłym tygodniu, ze względu jednak na uroczystość *Meolud* (narodziny Proroka) wyjazd został odroczony.

Ze stolicy Norwegii Chrystyanii donoszą o zmianie prądów w duchu konserwatywnym. Przy wyborach do reprezentacyi miejskiej zwyciężyli konserwatyści stanowczo. Zresztą, jak donoszą do *Nordd. Allg. Ztg.*, po zwycięztwie nad poprzedniem ministerstwem, traci lewica w ogóle wpływ we wszystkich sprawach politycznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 stycznia. Policya wyśledziła w ośmnastoletnim pomocniku blacharskim, Navratilu, sprawcę morderstw, popełnionych tutaj w d. 10 i 25 października b. r. w sklepie tandeciarskim Schinkego i na osobie literata Koestlera. Po dziesięciogodzinnem przesłuchaniu, Navratil przyznał się do zarzucanych mu zbrodni.

Wiedeń, 10 stycznia. Zgromadzenie niższo-austryackiego stowarzyszenia przemysłowego, w którem wzięło udział wielu oficerów marynarki, a pomiędzy tymi komendant marynarki baron Sterneck, i kontr-admirał Eberon, ze strony zaś ministerstwa handlu szef sekcyi Baraut, przyjęło po zajmującej dyskusyi jednogłośnie petycyę do ministerstwa handlu, domagającą się interwencyi ministeryalnej w sprawie wyboru Tryestu, jako głównej stacyi nowych niemieckich linij parowcowych.

Wiedeń, 10 stycznia. (*Tel. pr.*) Organ centralny ministerstwa handlu dla spraw kolejowych ogłasza dzisiaj co następuje: „Z dniem 15go lutego rozpocznie obowiązywać na kolejach państwowych w Galicyi nowy porządek jazdy, który tak przez większą szybkość jazdy, jak i przez oznaczenie krótszych przystanków na stacyach, wytworzy wygodniejsze połączenie pociągów“.

Berno, 10 stycznia. (*Tel. pryw.*) Czeski komitet, złożony dla przygotowania wyborów do tutejszej Izby handlowej, uchwalił na zebraniu, odbytem pod prezydencyą dr. Schroma, wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego przeciw anulowaniu odbytych w grudniu r. z. wyborów, a zarazem udać się z prośbą do rządu, aby termin nowych wyborów odroczył aż do czasu wydania decyzyi przez trybunał administracyjny. Komitet postanowił dalej wezwać deputowanych czeskich w Radzie państwa do zainterpelowania w tej mierze rządu, pozostawiając im atoli swobodę poprzedniego rozważenia, czy interpelacya taka byłaby na czasie.

Praga, 10 stycznia. (*Tel. pr.*) Umarł tutaj wczoraj w 67 roku życia znany zoolog dr. Fryderyk Stein.

Berlin, 10 stycznia. Wobec pogłosek o niedyspozycyi cesarza Wilhelma, oświadcza *Biuro Wolffa*, że monarcha wczoraj popołudniu, jak zwykle, zajmował się sprawami państwa. Ze strony jak najlepiej poinformowanej zapewniają, iż bezpodstawnem jest doniesienie, jakoby rząd złożył ankietę, celem zbadania, czy Tryest lub też Genua przedstawia więcej korzyści, jako punkt wyjścia dla niemieckich linij parowcowych, subwencyonowanych przez państwo. Zdaniem kół decydujących, podobna ankieta byłaby zupełnie zbyteczną.

Berlin, 10 stycznia. (*Tel. pryw.*) Konferencya afrykańska uchwaliła zredagować ze swoich czynności rodzaj generalnego protokołu.

Dzienniki tutejsze występują stanowczo przeciw insynuacyom, jakoby Niemcy pragnęły upadku Gladstona i nad tem pracowały.

Berlin, 10 stycznia. Wśród wczorajszych obrad parlamentu nad pozycyą budżetową w sumie 150.000 marek, stanowiącą subwencyę dla zbadania Afryki środkowej, z której to sumy komisya budżetowa chciała skreślić 50.000 marek, oświadczył ks. Bismarck: Inne narody nie będą czekały z kolonizacyą, a zanim my zbadamy nieznane dotychczas okolice, one już je posiędą. Pospiech jest tu koniecznym. Zabiegi kolonizacyjne Niemiec znalazły żywy odgłos w narodzie i dlatego też mamy prawo spodziewać się, iż parlament, jako reprezentacya opinii publicznej, wzmocni naszą pozycyę przez uchwalenie tej drobnej nadwyżki. Wszak tu chodzi o zrekognoskowanie ważnych w przyszłości teryteryów. Wówczas tylko będzie możliwem prowadzić politykę kolonialną, gdy rząd będzie miał za sobą pełną zapału i ożywioną duchem narodowym większość parlamentarną. Bez niej musielibyśmy się ograniczać tylko na dobrych chęciach. Ks. Bismarck oświadczył się przeciw odesłaniu powyższej pozycyi napowrót do komisyi. Po ożywionej dyskusyi, parlament w imiennem głosowaniu uchwalił 136 głosami przeciw 128 odesłać pozycyę do komisyi. Minister Bötticher uważał takie postępowanie jako niewłaściwe, dlatego, iż nie zachodzi tu nic takiego, coby dopiero komisya mogła zbadać lub wyjaśnić. Rząd nie chce zatargu, lecz pragnie porozumienia.

Berlin, 10go stycznia Donoszą urzędownie: Załogi, znajdujących się pod Kamerunem okrętów niemieckich. Bismarck i Ogla uśmierzyły w dniach 20, 21 i 22 grudnia zeszłego roku rokosz kilku plemion kameruńskich. Kilku na zelników i wielu wojowników bądź poległo, bądź zostało rozproszonych, lub też wziętych do niewoli. Po stronie niemieckiej jeden marynarz poległ, 4 odniosło ciężkie i 4 lekkie rany. Powaga flagi i spokój zostały zupełnie przywrócone. Cesarz polecił wyrazić eskadrze najwyższe uznanie.

Berlin, 10 stycznia. Komisya parlamentu, do której odesłano przedłożenie rządowe o subwencyonowaniu parowców, przyjęła 10 gł. przeciw 8 głosom wniosek o złożenie podkomisyi dla przedyskutowania kwestyi finansowania i warunków, jakie mają być zastrzeżone w ustawie. Minister Boetticher oświadczył się przeciw wnioskowi i powiedział, iż, jeśli ustawa przyjdzie do skutku, zostanie rozpisany ściśle określony konkurs, w którym będą mogli brać udział posiadający potrzebne warunki przedsiębiorcy. Kontrahent otrzymywałby zapłatę dopiero po odbytej każdorazowej podróży. Minister zaprzeczył pogłosce o złożeniu ankiety dla zbadania, czy Tryest lub Genua ma być wybraną za główną stacyę dla linij parowcowych.

Paryż, 10 stycznia. *Temps* donosi: Pomiędzy gabinetami paryskim, wiedeńskim, berlińskim i petersburskim odbywały się rokowania w kwestyi identycznej odpowiedzi na propozycye angielskie, względem załatwienia sprawy egipskiej. W połowie bieżącego miesiąca nastąpi doręczenie tej odpowiedzi.

Paryż, 10 stycznia. (*Tel. pryw.*) Odpowiedź Francyi na propozycye angielskie w sprawie Egiptu zostanie doręczoną gabinetowi londyńskiemu w dniu 15 b. m.. Odpowiedź ta, jako udzielona wszystkim mocarstwom, uważaną będzie za zbiorową. W kołach politycznych mają nadzieję pomyślnego załatwienia sprawy egipskiej.

Paryż, 10 stycznia. (*Tel. pryw.*) Na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych mają stanąć na porządku dziennym: wniosek o podwyższenie cła zbożowego i interpelacye w sprawie Egiptu i Tonkinu.

Bruksela, 10 stycznia. Uważają tutaj za nieprawdziwą wiadomość dziennika *Etoile Belge* o wymordowaniu wyprawy, która pod przewództwem Beckera udała się do ziem Kongo. Przynajmniej Stowarzyszenie afrykańskie żadnej o tem nie ma wiadomości.

Rzym, 10go stycznia. Według dziennika *Italia Militare* ,kolumna, przeznaczona na załogę do Assab, wsiądzie na okręty w Neapolu dnia 14 b. m.

Rzym, 10 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Diritto* zamieścił wczoraj ostry artykuł z powodu wydalenia z Berlina publicysty włoskiego Cirmeniego, powiadając w końcu, iż ks. Bismarck może żądać, aby obcy dziennikarze zachowali się z taktem i umiarkowaniem, nie zaś aby czynili wyłącznie odpisy z *Nordd. Allg. Ztg.*

W izbie poselskiej deput. Chiolo zainterpeluje ministra spraw zagranicznych w sprawie wydalenia Cirmeniego.

Konstantynopol, 10 stycznia. Pogłoski o dymisyi w. wezyra są nieuzasadnione.

Madryt, 10 stycznia. Prowincya Malaga została nawiedzoną ponownem trzęsieniem ziemi. Ludność opuszcza prowincyę Granadę. Teren we wsi Guejewar obniżył się o 22 metry a rzeka zmieniła bieg dotychczasowy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 stycznia 1885, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 43·90, Węg. akcye kredyt. 306·50, Akcye anglo-austr. 98·—, Akcye banku Union 74·—, Akcye kolei Karola Ludwika 265·—, Akcye kolei północnej 237·50, Akcye kolei południowej 147·50, Akcye kolei Alföld 182·—, Akcye kolei Elżbiety 298·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 200·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 172·25, Wiedeńskie losy 125·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 105·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—, Losy regulacyi Cisy 118·—, Losy tureckie 21·—, Węgierska renta 96·22, Akcye banku związkowego 101·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·28¾, Węgierskie losy 116·50, Marka niemiecka —·—, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 10 stycznia 1885.

Trzeci gościnny występ p. Elly Russel

RIGOLETTO

opera w 3 aktach G. Verdi'ego, z prologiem pod tytułem:

PRZEKLEŃSTWO

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski

OSOBY:

Książę Alfred		p. Villa
Hrabia Monterone		p. Koncewicz
Hrabia Ceprano	dworzanie księcia	p. Guberski
Borża		p. Wojnowski
Marullo		p. Łomiński
Hrabina Ceprano		pni Dutkiewicz
Rigoletto, trefniś księcia		p. Rubirato
Gilda, jego córka		PNA RUSSEL
Sparafucille, bandyta		p. Jeromin
Magdalena, jego córka		pna Piave
Paź księżnej		pna J. Gilewicz
Joanna, służąca Gildy		pni Kasprowiczowa

Rzecz dzieje się w środkowych Włoszech około roku 1650.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

NADESŁANE.

Gdy popyt za koksem w celu opalania pomieszkań i kuchni stał się coraz więcej ożywionym, a nadto korzyści z koksu nabrały coraz większego uznania, uważamy za rzecz stosowną zwrócić powtórnie uwagę, na zalety i pożyteczność takowego.

Gdy podczas palenia węglem kamiennym w zwykle używanych piecach i t p. największa część gorąca jako niespalone części gazów ulatnia się we formie dymu kominem, co wskutek tego, że piece i przewody dymowe nie są szczelnie urządzone powietrze pokojowe staje się niezdrowem i nadto wiele sadzy osiada się na meblach i t. p. a przez zatkanie się luftów częste oczyszczanie takowych ze sadzy staje się potrzebnem, to przeciwnie podczas używania koksu odbywa się palenie bez najmniejszego dymu i to na ruszcie samym, tak że wszystkie powyżej wymienione niedogodności nie mają miejsca.

Korzystne własności koksu, że raz zapalony, pali się nawet przy najmniejszym przystępie powietrza spokojnie, zalecają używanie takowego nawet przy niepomyślnym przeciągu powietrza n. p, gdzie 2 piece mają tylko jedną rurę, co przy paleniu, węglem kamiennym nie da się osiągnąć.

Używanie koksu w kuchniach zaleca się tem, że takowy przez czystość swą garnków nie brucze, a przez pozostawienie bardzo małej ilości popiołu jest nader przez gospodynie chwalonym.

Aby dać sposobność przekonania się o korzyściach palenia koksem przez próbę, urządziliśmy skład koksu drobnego, wolnego od pyłu i równoziarnistego, oraz obowiązujemy się na zamówienia każdą ilość we workach do domu odstawić.

Gdy używanie koksu nawet w każdym piecu jest możliwem, to przecież ze względów ekonomicznych zalecamy zmianę zwykłych rusztów na małe z szerokim otworem, t. j. w ten sposób aby był mały ruszt z wysokim nasypem, zaś przy żelaznych piecach należy ściany wyłożyć masą szamotową.

Przeistoczenia takiego pieców podejmuje się Zakład własnym kosztem uskutecznić.

Do palenia koksem nadają się najlepiej piece nasypowe, a między temi zajmują już pna wystawie hygienicznej w Berlinie jako najlepsze uznane piece „Iryjskie" bezprzecznie pierwszorzędne miejsce, czego najlepszym jest dowodem coraz większy odbyt takowych.

Są to jedynie nam znane piece nasypowe, które mają tę zaletę, że przy jednorazowym nasypaniu koksu rano i wieczorem, utrzymują ogień dzień i noc całą. — a tylko potrzeba regularnie usuwać popiół. — tym sposobem zaoszczędza się znacznie czas i materyał opałowy a szczególnie unika się tak uciążliwego i kosztownego codziennego rozpalania.

Piece te odznaczające się dobrą konstrukcyą i szczególnem uregulowaniem przystępu powietrza mają tę zaletę, że wydają jednostajne ciepło, które dotąd tylko w przybliżeniu za pomocą pieców kaflowych można było osiągnąć, nadto wywiązują szybko takie ciepło jak zwykłe żelazne piece.

Piece „Iryjskie" zajmują bardzo mało miejsca i są do nabycia albo pojedyńcze, albo wykwintnie przyozdobione t. j niklem lub kaflami z majoliki wyłożone.

Powyższe zalety, jakoteż rzeczewiste małe spotrzebowanie materyału opałowego, spowodowało nas nadal do podjęcia się rozszerzania tych pieców.

Posiadamy w naszym Zakładzie wzór takowych w używaniu, który można naocznie oglądnąć. (135 2—3)

Lwów, w styczniu 1885 roku.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Gustaw Buch.

Przyjechali do Lwowa
dnia 10 stycznia 1885.

Hotel George'a

Pp. T. Kielanowski z Kozłowa. O. Sala z Wysocka.

Hotel Europejski

Pp. Dr. D. Billet ze Złoczowa. W. Ohanowicz z Bukowiny. M. Chełm z Bukowiny K. Ulmann z Wiednia. M. Grünberger z Wiednia. A. Wojczyński z Jadwięgi.

Hotel Langa

Pp W. Löw z Wiednia. J. Klein z Wiednia. M. Iszkowski z Sambora. E. Gonermann z Allendorf.

Hotel Angielski

Pp. E. Biechoński z Krakowa. J. Czechowicz z Peczeniżyna W. Puzyna ze M. Hermann z Nadwórny.

Hotel Francuski

Pp. Fryderyka hr. Fredro z Podli Kellerman z Kańczugi L. Laudesberger deka. B. Appenzeller z Stanisławowa. I. S z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. S Juchowicz z Rydodub. A lak z Honoratówki.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły technicznej we Lwowie

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340'

Dla 11 stycznia 1885

E. = 8m 18,s67 Θ0 = 19h 24m 22,

Zachód słońca 10go stycznia o 4h. 18m. 1 o 19h. 57m., 8.

W styczniu nastąpi ostatnia kwadra ks 7d 17h 12m, 7; nów 15d 22b 12m, 6; pie kwadra 23d 15h 2m, 4 pełnia 30d 5h 55m, 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym geum) 12d 22h, 5, w punkcie przyziemnym (geum) 28d 15h, 5.

Równanie czasu będzie w styczniu dod w skutek czeg zegary zwykłe wyprzedzać będ gary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe

Stan średni barometru, zredukowany do mu Adryatyku, jest na styczeń dla Lwowa 76 9, stan średni temperatury —3°,1 C

Spostrzeżenia meteorologiczne.

9 stycznia 1885	2h	9h	
Stan barometru w milimetr.	735,48	735,79	7[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels.	—0,12	—3,8	—
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—1,0	—4,4	—
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	3,8	3,0	[illegible]
Wilgotność powietrza względna w %.	85	87	[illegible]
Stan nieba.	9	1	
Kierunek wiatru.	sw.	se.	[illegible]
Moc wiatru.	1	1	
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm2 śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczyta o 9h. +0,5.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczyta o 9h. —4,.			
Elektryczność powietrza, woltów	100	485	1[illegible]

(N. B. 10/1 1885 od 12h w połud., do południa 11/1 1885).

Przy wietrze zachodnio-południowym i temperaturze cokolwiek niższej od średniej stycznia, wietrze ciągle wilgotne, pogodnie, dziś niebo prawie czyste, jutro zachmurzenie się powiększa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 9 stycznia 1885.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	264	50	268	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	198	—	202	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	283	—	287	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	50	99	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	25	102	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa	17	—	18	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	80
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	73	9	83
Półimperyał	10	02	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	27½	1	29½
100 marek niemieckich	60	—	60	85
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 7 stycznia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.30	82.45
luty-sierpień	82.35	82.55
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.30	83.50
kwiecień-październik	83.40	83.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	125.50	126.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.40	136.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	142.75	143.25
„ „ 1864 po 100 złr.	171.40	171.90
„ „ 1864 po 50 złr.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	152.—	152.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	97.80	97.95
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.55	104.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.50
Galicyi	101.75	103.25
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.—	102.—
Węgier	101.—	102.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.—	98.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	294.90	295.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	656.—	662.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	864.—	866.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	59.50	60.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	533.—	535.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2340	2345
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	265.25	265.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	199.50	200.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	301.30	301.60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.—	146.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.50	173.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 40 l.	97.50	97.80
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.50	97.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.60	100.10
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.50	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.50	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	100.75	101.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.45	103.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.—	98.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.75	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.40	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.—	100.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.50	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.15	82.30
z r. 1867	86.15	86.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	99.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.50	175.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.—	13[illegible]
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.25	7[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	56.50	57[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	—[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	123.60	124[illegible]
Paryż za 100 fr.	48.82.50	48.[illegible]7.
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.80.—	5.82.
„ pełnej wagi	5.74.—	5.76.
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9.77.—	9.78.
Rossyjski imperyał	10.04.—	10.06.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.—.
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.—	—.

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 9 stycznia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	90
„ „ „ w srebrze	83	80
Renta w złocie	105	—
5 prc. austr. rent marcowa	98	15
Akcye banku wiedeńskiego	870	—
„ „ kredytowego	294	0
Londyn	123	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	785
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek niemieckich	60	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9251. (190 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Jewkę Suszko wywalczonej sumy 62 zł. 16½ ct. w. a. z pn., publiczną licytacyę realności lk. 160 w Remenowie położonej, w wyk. hip. 200 gminy Remenów zapisanej na dzień 15 stycznia 1885, i na dzień 12 lutego 1885, zaś do warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 16 lutego 1885, każdym razem o godz 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 560 złr., w pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tus registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Berliner.

Lwów, 9 lipca 1884.

L 6834. (185 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego w kwocie 1011 złr. z pn., odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 217 w Trembowli położonej, wedle dom Th. IV. pag. 753 nr. 4 haer, Wolfa Friedmana własnej, dnia 29 stycznia i dnia 26 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem nadmienieniem, ze gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną nie została na ten czas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 18 marca 1885, o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 4000 złr. Wadyum 400 złr. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, dnia 30 listopada 1884.

L 13774. (7837 3—3

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 140 zł z pn. odbędzie się na rzecz Amalii Nebenzahl w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wykazem hip. gminy Krzeczów nr. 67 objętej, dłużnika Filipa Schwenka własnej, w jednym terminie, mianowicie dnia 19 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Cena wywołania wynosi 3566 zł. 50 c

Bochnia, 22 listopada 1884.

Licytacye.

L. 40376. (8098 1—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Anny Steskal w kwocie 130 złr. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 lutego i 12 marca 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l 31 w Nowej wsi Narodowej Agnieszki Pojałowskiej własnej.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 16 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw dr. Leon Rothwein z substytucyą adw. dra Maurycego Wechslera w Krakowie.

Kraków 10 listopada 1884.

L. 16976. (8138 1—3)

W sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Szymonowi Łata pto 500 złr. z pn, przeprowadzoną będzie na dniu 4 lutego, 4 marca i 15 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie B. Nr. 27 przymusowa jawna sprzedaż realności dłużnika w Bykowie pod l. k. 45 położonej, wyk. hip. l. 187 ks. gr. dla tejże gminy objętej.

Na pierwszych dwu terminach realność tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej na trzecim terminie i niżej ceny takowej jednakże nie niżej jak za sumę wyrównywającą wszystkim realność obciążającym wierzytelnościom hipotecznym sprzedaną zostanie.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną na dniu 15 kwietnia 1885 o godzinie 4 po południn warunki ułatwiające, na który wierzycieli hipoteczni z tem dołożeniem wezwani zostają, że niestawający policzeni będą do większości głosów na terminie obecnych wierzycieli.

Cena szacunkowa realności w kwocie 1200 złr. jest ceną wywołania.

Zakład zaś wynosi 10 prc takowej.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi, można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Przemyśl 19 października 1884.

L. 8662. (8079 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 825 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 32 S. II w Lubaczowie wyk. hip. l. 876 księgi grunt gminy Lubaczów objętej, w sprawie i na rzecz Klotyldy Dębickiej, Malwiny Bohus, Emy Wolańskiej i Ferdynanda Mayera, przeciw nieobjętej masie spadkowej Gerschona Korna pto resztującej kwoty 825 złr. z pn., przedsięwziętą zostanie w sądzie tutejszym na dniu 9 lutego i 2 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, na których realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej w kwocie 620 złr. stanowiącej, lub za takową sprzedaną zostanie, a gdyby realność rzeczona na żadnym z tych terminów sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin w sądzie tutejszym na dzień 23 marca 1885 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele nieobecni uważani będą za przystępujących do wniosków wierzycieli stawających, poczem trzeci termin pod lżejszemi warunkami rozpisany zostanie. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 62 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lubaczów 25 listopada 1884.

L. 5600. (8395 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że 9 lutego, 16 marca 1885 przed południem, odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 171 rep. 50 w Krzeszowie położonej niehypotecznej.

Na obu tych terminach realność ta sprzedaną będzie powyżej lub za cenę szacunkową.

Cenę wywołania ustanowiono 970 złr.

Wadyum 97 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawnego opisu, oszacowania tej realności, można przejrzeć w registraturze, w godzinach urzędowych.

Slemień 29 listopada 1884.

L. 4928. (8394 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że na dniu 9 lutego, 10 marca i 13 kwietnia 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 257 st. 210 n. rep. 129 w Suchy położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cenę wywołania wynosi suma 3055 złr. Wadyum zaś kwotę 305 złr.

Resztę warunków licytacyjnych protokół zastawnego opisu tej realności, tudzież protokół oszacowania takowej można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Slemień 29 października 1884.

L. 54528. (8130 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w dniu 5 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali rozpraw tegoż sądu egzekucyjna licytacya realności pod l. 682¾ we Lwowie położonej, do Scheindli Wasser i Chany Estery 2 im. Wasser należącej, przy której ta realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4893 złr. 7 ct., a wadyum 250 złr.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż akt oszacowania mogą w registraturze tut. sąd. być przejrzane.

Lwów 6 grudnia 1884.

L. 14013. (8151 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr., a względnie niespłaconych rat, odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 9 lutego, 9 ma ca i 9 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużnika Szczepana Marka własnej pod l. 3 w Kolanowie w powiecie bocheńskim położonej wyk. hipot. l. 3 objętej. Ekstrakt tabularny i resztę warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia 30 listopada 1884

L. 6077. (8188 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia odnośnie do ogłoszenia z dnia 2 czerwca 1884 l. 3227, iż w dniu 4 lutego 1885 o godzinie 10 rano, w tymże sądzie odbędzie się trzecia przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 57 w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. l. 158 księgi gr. gminy Koniowa, dłużnika Waśka Dmytralskiego czyli Dmytrowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiege we Lwowie w kwocie 81 złr. 61 ct. i że na terminie tym realność nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 25 złr.

Resztę warunków ułatwiających i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól 18 października 1884.

L. 13915. (8153 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 złr. a względnie nieopłaconych rat i reszty kapitału, odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 9 lutego, 9 marca i 13 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Józefa Siedlarza własnej, pod l. 27 w Kalanowie w powiecie bocheńskim położonej l. w. h. 27 objętej.

Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Bochnia 30 listopada 1884.

L. 22390. (8122 1—3)

Dnia 4 lutego i 9 marca 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 30 prc. udziału w szybach Nr. 2832, 2834, 2843 i 15 prc. udziału w szybach Nr. 2840 i 2841 w Rolniem potoku ad Mraźnica położonych ciała tabularnego niestanowiących, w sprawie Mendla Samuelego przeciw Józefowi Wolfowi Zuckerberg pto 2900 złr. z pn.

Cena wywołania 30 prc. udziału w szybie Nr. 2832 wynosi 1200 złr., 30 prc. udziału w szybie Nr. 2834 i 2843 po 300 złr. 15 prc. udziału w szybie Nr. 2840 i 2841 po 30 złr., wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Przy tych terminach udziały szybowe za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 30 marca 1885 o godzinie 9 rano B. V.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adwokat dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 25 października 1884.

L. 2621. (23 1—3)

W dniach 5 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze przymusowej licytacya gruntów pod l. k. 63¼, 343, w Dolinie położonych, ciało tabularne stanowiących, własność Stanisława i Franciszki Topolskich będących, na ściągnięcie reszty wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 121 złr. 28 ct. z pn., ex majori 274 złr. 52 ct. pochodzącej pod warunkami w uchwale z dnia 18 lutego 1877 l. 10218 przyjętemi i ogłoszonemi.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 złr., zakład 60 ct.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny takowej.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina 30 listopada 1884.

L. 7061. (155 1—3)

C. k sąd powiatowy w Jaśle, celem ściągnięcia należytości Leib Teitelbauma 118 złr. zpn. przeprowadzi publiczną przymusową sprzedaż połowy realności pod Nk. 134 w Kołaczycach spadkobierców Kazimierza Kaszyckiego i Waleryi Kaszyckiej w dniach 23 stycznia, 27 lutego, 27 marca 1885 każdorazowo o 11 godzinie z rana.

Cena szacunkowa 150 złr; wadyum 15 złr. Akt zastawniczego opisania, oszacowania i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Jasło, dnia 8 października 1884.

L. 10707. (156 1—3)

W sporze ustnym dra Jana Steca przeciwko spadkobiercom Fiszka vel Fiszla Welfelda o oddanie realności Nk. 258 w Jaśle c. k. sąd powiatowy ustanawia dla Meilecha, Sendera, Hersza i Estry Welfeld kuratora ad actum w osobie dra. Wiediegera adw. w Jaśle. Z miejsca pobytu niewiadomych dla których powyższego kuratora się ustanawia, wzywa się, aby przed dniem 27go stycznia 1885, jako terminem do wniesienia obrony wyznaczonym, podali sądowi innego pełnomocnika, lub ustanowionemu kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów.

Jasło, dnia 19 listopada 1884.

L. 7243. (159 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jakóba Katza, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 stycznia, 26 lutego i 26 września 1885 każdym razem o godz. 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż 4/172 części realności wyk. hipot. l. 749 gminy Zborów objętej, stanowiącej własność leżącej masy Dawida Salamona dw. im. Szwab z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 350 złr. a. w.

Wadyum 35 złr a. w.

Akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, dnia 20 sierpnia 1884.

L. 46551. (7994 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej Salomona Johna w ilości 150 złr. z pn., odbędzie się dnia 4 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem przymusowa relicytacya do masy spadkowej Chai Berlstein wedle Dom. 97, pag. 140, n. 13 haer., pag. 151, n. 24 haer. i pag. 100 n 24 i 34 haer. należących części realności pod l. 422²/₄ we Lwowie położonej, na którym terminie części realności tej za jakąkolwiek cenę, a nawet niżej ceny wywołania 2999 złr. 28 ct. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 300 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli a mianowicie: a) spadkobierców Mojżesza Segel, jako to: Judy Segel i Hersza Segel, b) spadkobierców Jakóba Berlsteina a mianowicie: Serl Binne Gruder, Sarę Silberfeld, Berischa czyli Berla Abrahama dw. im. Lufta, Sendera Lufta, Samuela Lufta, Sindla Lufta, Sime Goldstaub, Freide Auerbach i Taube Berlstein, c) spadkobierców Lipy Berlstein jako to: Binę Berlstein, Markusa Hersza Berlstein, Feigę Rachel Berlstein, d) Izaka Majera Berlstein, e) Majera Herscha Bethover, f) Koppla Bardacha, g) Benjamina Landesberga, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 8 lutego 1879 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Raabe kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Stand mianowany został.

Lwów 29 listopada 1884.

L. 9142. (8170 2—3)

Gorlicki sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, w sumie 200 złr. z pn., odbędzie się w dniu 3 lutego, 5 marca i 10 kwietnia 1885, każdym razem o 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k 133 w Bartnem położonej, Hnata Borysiewicza własnej, stanowiącej ciało hipoteczne liczbą wykazu hipotecznego 13 objęte, $^{6}/_{144}$ części ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 14 objętego i $^{2}/_{16}$ części ciała hipotecznego l. 14 objętego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 390 złr.

Wadyum wynosi 39 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne sprzedać się mających realności przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu. Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczono termin na dniu 10 kwietnia 1884 o godz. 9 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony jest dr. Józef Radomyski adw. w Gorlicach.

Gorlice 10 września 1884.

L. 5339. (94 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starejsoli położonej, wedle wykazu hip. l. 1229 dłużników Justyny, Tacyanny, Maryi i Barbary Ropów własnej, na zaspokojenie pretensyi 59 złr., dnia 20 stycznia i 24 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 rano, li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 55 złr.!

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 18 marca 1884 o godzinie 10 rano, na który wzywa się wszystkich wierzycieli.

Wadyum 5 złr. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 2 maja 1883 do tabuli weszli, kuratorem Jana Rudzińskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól 8 września 1884.

L. 6744. (122 2—3)

Dnia 19 stycznia, 20 lutego i 20 marca 1885, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya niatabularnej realności pod l. 331 w Wołoskiej wsi Mikołaja Iwasiów własnej, na rzecz Małki Gzup pto 47 złr. 60 ct. z pn.

Cena wywołania 130 złr.

Wadyum 10 prc.

Akt opisania i oszacowania realności i resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli kurator Kajetan Winogrodzki w Wołoskiej wsi.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów 29 lipca 1884.

L. 12227. (8049 2—3)

Gorlicki sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności miasta Jasła w sumie 300 złr. z pn., odbędzie się w dniu 3 lutego, 4 marca i 9 kwietnia 1885 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 61 w Dominikowicach położonego wykazem hip. l. 59 ksiąg gruntowych objętego; Wawrzyńca i Maryanny Hałgąsów własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość z szacunku wypadła w sumie 1145 złr.

Wadyum wynosi 114 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na 9 kwietnia 1885 o godz. 9 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych sprzedać się mającego gospodarstwa ustanowiono dra Józefa Radomyskiego adwokata w Gorlicach.

Gorlice 23 września 1884.

L. 8821. (85 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, że przymusowa sprzedaż realności pod l. 308 w Lipniku położonej Anny Majerowej własnością będącej rezolucyą z dnia 25 czerwca 1884 l. 4709 celem zaspokojenia pretensyi Jana Urbanke w kwocie 1100 złr. rozpisana, odbędzie się w dniu 30 stycznia 1885 o godzinie 10 z rana, pod warunkami w obwieszczeniu z powyższej daty objętemi z tą tylko zmianą, że realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała 29 października 1884.

L. 11403. (8050 2—3)

Gorlicki sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 450 złr. z pn. w dniu 3 lutego, 3 marca i 14 kwietnia 1885, każdym razem o 10 rano w gmachu sądowym, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej pod l. k. 9 w Krygu położonej, wykazem hipotecznym l. 114 ksiąg gruntowych objętej, Jana Pianowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 1000 złr.

Wadyum wynosi 100 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznaczono termin na dzień 14 kwietnia 1885 o godz. 9 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dra Józefa Radomyskiego adwokata w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 23 września 1884.

L. 10712. (8048 2—3)

Gorlicki sąd powiatowy czyni wiadomo, że w dniu 3 lutego, 6 marca i 13 kwietnia 1885, każdym razem o 10 rano w gmachu sądowym w Bieczu, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej pod l. k. 35 w Rzepienniku suchym położonej, wykazem hipotecznym l. 154 ksiąg gruntowych objętej, Antoniego Wszołka własnej, na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 1500 złr.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 3300 złr. Wadyum wynosi 330 złr.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznaczono termin na dzień 13 kwietnia 1885 o 9 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dra Józefa Radomyskiego adw. w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 23 września 1884.

L. 9207. (86 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 30 stycznia i 6 marca 1885 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Kosa, Reginy Kos i Katarzyny Jerszka w ilości 270 złr. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. 121 w Międzybrodziu lipnickim położonej Pawła Stwory własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1863 złr. 42 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 200 złr

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Biała 18 listopada 1884.

L. 3330. (7759 2—3)

W dniach 3 lutego, 3 marca i 7 kwietnia 1885 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 88 sub rep. 47 w Woli koblau położonej, dłużnika Mikołaja Jakima własnej, w tutejszym sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 56 złr. 47 ct. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej ceny sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 30 złr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto 10 sierpnia 1884.

L. 2557. (7758 2—3)

W dniach 3 lutego, 3 marca i 7 kwietnia 1885 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 192 sub rep. 83 w Leninie wielkiej położonej, dłużnika Iwana Hłuhan własnej, w tutejszym sądzie na rzecz zakładu kredyt włościańskiego na zaspokojenie sumy 143 złr. 88 ct. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za sumę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej ceny sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 30 złr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto 10 sierpnia 1884.

L. 8949. (7902 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefy Dymek w kwocie 500 złr. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 5 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności l. k. 120 l. wyk. hip. 42 w Tomicach położonej, dłużników Franciszka i Karoliny małżonków Kowalczyków własnej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 1010 złr. 94 ct.

Wadyum 102 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wadowice 31 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5463. (816 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza zniszczonej rzekomo przez pożar w dniu 8 kwietnia 1884 książeczki wkładkowej g. k. o. z dnia 16 sierpnia 1871 Nr. 4984 na kwotę 12 złr. 36 ct. i imię gr. kat. cerkwi w Glinianach winkulowanej, ażeby takową w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciorazowego ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ileże w razie przeciwnym książeczka wyżej wspomniana za amortyzowaną i nieważną uznaną będzie.

Lwów 29 listopada 1884.

L. 7273. (146 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Magdalenę Karelusową, iż pod dniem 5 grudnia 1884 roku do l. 7273, wnieśli przeciw niej oraz innym Kazimierz Maryjanna Stankowie pozew ustny o unieważnienie dwóch cesyj uznanie własności do 3/8 części realności, nr. 81 wyk. hip. l. 81 ks. gr. kat. gminy Brody, oddanie tychże w posiadanie z pn., z prośbą o adnotacyę sporu na który do rozprawy ustnej termin na dzień 11 lutego 1885, o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się przeto Magdalenę Karelusową, aby na tym terminie stanęła osobiście lub przez pełnomocnika, albo też aby ustanowionemu dla niej kuratorowi Janowi Karelusowi z Brodów przed terminem środków do obrony dostarczyła, gdyż in oczej skutki zaniedbania, sama sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Kalwarya, dnia 9 grudnia 1884.

Zl. 63907. (8373 3—3)

Das k. k. städt. deleg. Bezirksgericht S. I in Lemberg, gibt hiemit dem abwesenden Executen Wolf Taub bekannt, daß die Firma „G. Neiblinger" in Lemberg, das Gesuch de praes 20. November 1884, Zl. 63907, pto 24 fl. ÖW. gegen ihn überreicht hat.

Da der Wohnort des Executen Wolf Taub unbekannt ist, wird für ihn ein Curator ad actum in der Person des Hr. Landesadvokaten Dr. Eduard Feiles und als Stellvertreter desselben Hr. Advokat Dr. Adolf Weiß bestellt.

Dem bestellten Curator wird das bezügliche Gesuch zugestellt.

Es wird daher der abwesende Executant aufgefordert, dem bestellten Curator die zu seiner Einrede dienenden Beweise zu liefern, oder einen anderen Vertreter zu wählen, da anderseits die hiedurch möglicherweise entstehenden Nachtheile er sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Lemberg, am 27. November 1884.

Zl. 17040. (8097 2—3)

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Tarnopol verständigt hiemit den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Belangten Feibisch Wallach, daß über Anlangen der Handelsfirma M. Hirschhorn et Sygall gegen ihn am 15. Juli 1884, Z. 9463, der Auftrag zur Zahlung der Wechselsumme von 80 fl. ÖW. erlassen wurde, und daß in Folge seines unbekannten Aufenthaltsortes auf seine Kosten und Gefahr ein Curator ad actum in der Person des Hr. Adv. Dr. Glogier mit der Substitution des Hr. Adv. Dr. Łuczakowski bestellt wurde welchem der erlassene Zahlungsauftrag zugestellt wurde.

Es wird daher dem Feibisch Wallach ob, den bestellten Kurator gehörig zu informiren, oder einen andern Vertreter zu ernennen, widrigens er die nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Tarnopol, den 13. December 1884

Zl. 15155. (70 2—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, es sei auf Ansuchen der Maria Wasylkowska und Anderer die Einleitung des Verfahrens zum Zwecke der Todeserklärung des Szymon Bilewicz vel Biliński aus Jagielnica, welcher als Soldat des k. k. 4ten Uhlanen-Regimentes den Feldzug gegen Ungarn im Jahre 1848 mitgemacht hat und seit jener Zeit verschollen ist, bewilliget, und Advokat Dr. Mankel mit Substituirung des Advokaten Dr. Sternklar zum Curator desselben bestellt worden.

Szymon Bilewicz vel Biliński wird daher aufgefordert binnen einem Jahre das ist bis zum 15. Jänner 1886 entweder vor diesem Gerichte zu erscheinen, oder dasselbe, oder den bestellten Curator von seinem Leben und Aufenthaltsorte Kenntniß zu setzen, widrigens nach Ablauf dieser Frist über neuerliches Ansuchen zu seiner Todeserklärung geschritten werden würde.

Tarnopol, am 18. November 1884.

Upadłości.

L. 174. (76 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek W. Michalewskiego, właściciela handlu towarów modnych w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę sądu krajowego Zarzyckiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw dra Trzcienieckiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 16 stycznia 1885 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 10 marca 1885 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ord. konk. dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 26 marca 1885 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 5 stycznia 1885

L. 11514 (108 3—3)

Podaje się do wiadomości, że otworzony tus. uchwałą z 16 maja 1882 l. 5107, konkurs do majątku tutejszego kupca Simche Gebera, na dniu dzisiejszym zniesionym został.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 11 grudnia 1884.

L. 11856. (148 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konk. z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Mendla Schrenzla w Kutach, i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c.k. sędzia powiatowy w Kutach, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Wilkowski w Kosowie.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60, wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie lub też w sądzie kolegialnym w Kutach zgłosili, i aby na terminie na dzień 23 lutego 1885 o 9 godz. przed poł. przed wymienionym komisarzem konkursowym do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który za razem jako termin ugodowy się wyznacza, pilnowali i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelność swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zswiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 12 stycznia 1885 godz. 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem Kut mieszkają, aby mieszkającego w Kutach zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, dnia 11 grudnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 1001. (173)

C. k. komisya hypoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami, dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych Rakowa i Brześciany powiatu sądowego Samborskiego złożone zostały do powszechnego przejrzenia w komisyi hipotecznej przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do dnia 22go Stycznia 1885.

Sambor dnia 7 stycznia 1885.

L. 2. (168)

Komisya hipoteczna w Pilznie ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Stasiówka w obrębie c. k. sądu powiatowego Dębickiego położonej na dniu 15 stycznia 1885 rozpoczyna.

Pilzno, dnia 4 stycznia 1885

L. 18. (145 2—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że stosownie do §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej, rachunki z przychodów i wydatków kasy powiatowej za rok 1884, tudzież ułożony preliminarz powiatowy na rok 1885, przez dni 14, to jest od 12 do 26 stycznia rb. w biurze podpisanego Wydziału powiatowego, do przejrzenia przez opodatkowanych będą wyłożone.

W Przemyślu, dnia 5 stycznia 1885.

Wydział Rady powiatowej.

Jakób Rumberg

szmuklerz

ulica Sobieskiego, nr. 49

uskutecznia różne roboty tanio a tak: sznury do obicia mebli od 11 do 13 ct., kutasy małe od 17 do 20 ct., frenzle wełniane najlepsze od 60 do 80 ct., kutasy do podpięcia firanek od 80 ct. do 1 złr. (38 2—5)

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska l. 6

we Lwowie

poleca Szan. P. T. Publiczności

swój WYŁĄCZNY skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

Congo dobra, ½ kilo . . . . złr.	1	40
Kaysow, dosk. czarna ½ kilo . .	1	60
„ „ melange „ „ . .	1	80
Suszong, wyborna „ „ . .	2	—
„ najlepsza „ „ . .	3	—
Melange karawanowa „ „ . .	4	—
Fu-czu Fu Nr. I. „ „ . .	3	20
„ II. „ „ . .	4	60
„ III. „ „ . .	6	—
K. & S. Popow funt 1 r. 60 k.	2	40
„ 2 „ — „	3	—
„ 2 „ 50 „	3	75
Wysiewki wyborna ½ kilo	1	60
H. prima „ „	1	80
non plus ultra „ „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franco. (5894 19—?

Odezwa

Wysokie c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych udzieliło nam reskryptem z dnia 28 października 1884, l. 5146, pozwolenia do zbierania datków dobroczynnych dla potrzebujących wsparcia austro-węgierskich Izraelitów w Palestynie zamieszkałych pod warunkiem, aby ci, którzy przez nas do zbierania tych datków są upoważnieni, odpisy poszczególnych wykazów na zebrane kwoty przed odesłaniem takowych do nas, politycznym władzom w których okręgu mieszkają przedłożyli.

Wzywamy więc wszystkich przez nas do zbierania tych datków upoważnionych, aby stosując się do powyższego rozporządzenia, odpisy wykazów na zebrane kwoty przed ich odesłaniem do nas, politycznym władzom miejsca ich pobytu przedłożyć chcieli. (160 2—3)

Lwów, dnia 8 stycznia 1885.

Izaak Aron Ettinger,
Izrael Kohn-Rappaport.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillrieg-l) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen ul. Wałowa l. 14
8 83 11—36

Wydawnictwo zbiorowe pism

Jana Lama

wyjdzie z druku w 5 tomach w ciągu roku 1885.

Przedpłata za cały komplet wynosi **we Lwowie 6 złr.** zaś przedpłata **na prowincyi z przesyłką pocztową 6 złr 50 cnt.**

Przedpłatę przyjmuje oprócz księgarni Gubrynowicza i Schmidta **Administracya „Gazety Lwowskiej".**

Ogólne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

odbędzie się **dnia 18 stycznia 1885** o godzinie 4tej po południu w sali Rady gminnej w **Drohobyczu.**

Porządek dzienny:

1 Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1884.

2 Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków, za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1884.

3 Wniosek komisyi kontrolującej co do rozdziału czystego zysku za rok 1884.

4 Wybór 5ciu członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących, w myśl §. 24 statutu. (193)

Uprawnieni do głosowania są wedle §. 37 statutu ci członkowie, których udział wynosi najmniej 10 złr. Jako legitymacya wstępu na Ogólne zgromadzenie służy książeczka udziałowa.

Drohobycz, dnia 9 stycznia 1885.

Rada nadzorcza.

Osoba

posiadająca dokładnie krawiecczyznę damską podług metody francuskiej, oraz i szycie białe, po zukuje miejsca po domach do szycia wypraw, sukien wieczorkowych, balowych, lub też na prowincyę za mierną cenę. Ulica **Ormiańska l. 25** I. piętro drzwi nr. 16. (40 3—3)

Na karnawał

zaopatrzyłam mój **magazyn sukien damskich** w kwiaty, koronki, hafty, tiule, gazy i t. p. materye lekkie i wszelkie zlecenia i zamówienia na **toalety balowe** i wieczorowe tak w miejscu jak i na prowincyę, wykonuję jak najspieszniej z największą elegancyą i starannością.

Józefina Dąbrowska

(2—3) **plac Maryacki l. 8.** (131)

Pocztą przesyłam

do wszystkich miejscowości Austro-Węgier, za opłatą cła i franco tak, że p. t. odbiorcy żadnych nie ponoszą wydatków, za pobraniem należytości

Kawę

surową, czystą, aromatyczną, silną i niesfałszowaną w beczkach po $4^3/_4$ kilo czystej wagi

	od 1 kila netto
Cuba najprzedniejsza, grubo ziarnista	złr. 1.80
Ceylon Plant. grubo ziarnista	„ 1.72
Lagnayra zielona, wyśmienita	„ 1.6?
Menado najwyborniejsza Złota Jawa	„ 1.56
Jawa, zielona, grubo ziarnista	„ 1.48
Campinas najprzedniejsza Santos	„ 1.34
Rio I najwyborniejsza wydatna	„ 1.28
Jamaica dobra i silna	„ 1.26
Bahia dobra w smaku	„ 1.24
Mokka afrykańska żółta	„ 1.50
Afrykańska perłowa brunatna	„ 1.20
Ceylon perłowa wyborna i wielka	„ 2.—
Costaricca perłowa zielona	„ 1.68
Manilla perłowa wyborna i jasna	„ 1.58
Arabska Mocca wybierana	„ 1.84
Domingo grubo-ziarnista wybierana	„ 1.44

Wina deserowe

najprzedniejsze gatunki, bezpośrednio sprowadzone, za gwarancyą prawdziwej jakości, w pięknych 5cio kilowych koszykach, zawierających 5 flaszek pół litrowych

	1 flaszka.
Cypern, ciemno żółte, słodkie	złr. —.80
Piołunowe, prawdziwe Turyńskie	„ —.85
Marsalla, żółte bardzo ogniste	„ —.95
Muszkatełowe, najprzedniej. zapachu	„ —.?0
Madejra, stare i silne	„ —.90
Frontignan, suche i słodkie	„ —.95
Xeres, najwyborniejsze i silne	„ 1.15
Malaga, bardzo stare wyśmienite	„ 1.—
Lacrima Christi, bardzo słodkie	„ 1.10
Rum z Jamaiki, prawdziwy uleżały	„ 1.10
Oliwa stołowa z oliwek Nicejskich najwyborniejsza	„ —90

Herbata chińska

bezpośrednio sprowadzona z Hongkong przez Suez w pudełkach ½ kilowych; 2 kila dostarcza się zosobna w mniejszej ilości dopakowuje się tylko

	1 kilo.
Melange cesarska najwyborniejsza	złr. 8 60
Pecco z kwiatem najprzedniejsza	„ 7.20
Souchong A. czarna, drobna najprzedniej.	„ 6.80
Souchong B. czarna wyborna	„ 5.60
Congo czarna, wielka wyborna	„ 4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju i nowego zbioru r. 1884 po najtańszych cenach en gros.

Stowarzyszeniom spożywczym [Consum.] **menażom oficerskim** i t. d. udziela się przy większych zamówieniach koleją znacznych korzyści **bez pobrania należytości.**

Kilkoma tysiącami listów uznania za wyborny towar, któreśmy otrzymali od wysoko postawionych osobistości, możemy się wykazać w każdej chwili.

Cenniki gratis. 7082 11—25

R. Maiti w Tryeście

Handel hurtowny.

ECZEMA

wysypka, pryszcze, strupy, krosty, czerwoność, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy, swędzenie chroniczne **leczą się przez użycie MAŚCI NASKÓRNEJ (Pommade dermatique) przygotowanej przez Pana MOULIN aptekarza, 30, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.**

W Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(5?15 31—?

Chorym na prowincyi w jakąkolwiek bądź chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie.

Specyalista chorób płciowych

w takowych od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonujący. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tud ież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drzenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschniecia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudominem „B. DŹION ulica piekarska l. 6 Lwów" nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie.

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 6 do 7 wieczór. [7331 6—30]

NAJLEPSZĄ

Bibułką na Papierosy

jest prawdziwa bibułka

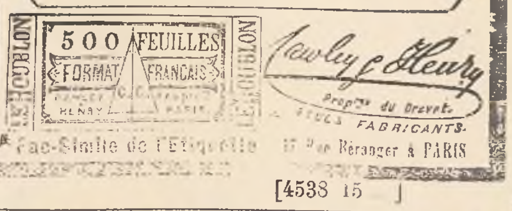
LE HOUBLON

Wyrobu francuzkiego

Firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą gdy każda jej ćwiartka nosi stempel LE HOUBLON, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.



[4538 15]

Wprost z Ameryki południowej sprowadzoną

wyborną

Kawę

poleca:

„SIRIUSZ"

(Artur Kościcki)

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

na Chorążczyznie Nr. 22 na dole

Kosztuje w miejscu.

1 kilo złr. 1.40, 1.50 i 1.60 ct.

Na prowincyi:

$4^3/_4$ kilo złr. 7.20, 7.70, i 8.20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport. (7045 14—8)

20 procent za maszynę do szycia.



72 pejsatych ajentów ugania przez cały rok po kraju i oferuje naszej łatwowiernej publiczności maszyny do szycia na raty, blagując przytem swoim zargonem, że to maszyny **oryginalne amerykańskie** i że te maszyny otrzymały na wystawie amsterdamskiej dyplom honorowy itd.

Wszystko to fałsz i blaga!

Ale dlaczego ci ajenci tak gorliwie uganiają po kraju i tak blagują? — bo dostają za to 20 procent od tej kwoty, którą im na rewersie za maszynę podpisano.

Proszę policzyć ile procentu płaci nasz biedny kraj tylko samym ajentom maszynowym?

Rachunek prosty. Jest ich 7 , każdy ajent sprzeda rocznie swoją blagą co najmniej 50 maszyn, przeciętna kwota sprzedanej maszyny 60 zł., z tej kwoty otrzymuje ajent 20 proc.

Pamiętaj szanowny czytelniku, że tylko ta firma może płacić ajentowi 20 procent, która daje nadzwyczaj liche maszyny za grube pieniądze.

Tak samo dzieje się z obrazami, zegarkami i tysiącznemi innemi artykułami.

Ażeby raz położyć koniec takiemu strasznemu wyzyskiwaniu naszej publiczności, postanowiłem od nowego roku trzymać na składzie **3** gatunki maszyn do szycia Singera, t. j. z 3 różnych fabryk, po cenach nastepujących:

Maszyny Singera nożne z najnowszemi ulepszeniami po 68, 55 i 45 złr.

Maszyny Singera ręczne po 48 i 38 złr.

Raty tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr.. kwartalnie 12 złr., gotowką zaś o 10 proc. taniej.

Gwarancya 5 lat.

W obec nowej ustawy przemysłowej, która właśnie weszła w życie, wszelka ze strony ajentów przyobiecywana gwarancya i naprawa ustaje.

Józef Iwanicki **mechanik i właściciel handlu maszyn Lwów. hotel Zorza.**

Przyjęte w zamian maszyny używane, odsprzedaję po tej samej cenie, po której przyjęłem t.j. ręczne od **3 do 12 złr.** nożne od **5 do 15 złr.** (2811 29—?)

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe

Pudr książęcy

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosi palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cnt., całe 1 złr., z łabędzikiem 1.50 cnt. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 cnt., większe 1 20 cnt. z łabędzikiem 1 60 cnt.

WODA FIJOŁKOWA.

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE,

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy — Cena 60 cnt.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem. Flakon złr. 1 cnt. 50; pół flakonu 80 cnt.

Wodę kolońską przednią, — Flakon ct. 15, 25, 50 i złr. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 20, 40, 80 i złr. 1 ct. 50, 2 złr., 3 złr. 50 cnt. 5 złr.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hyacynt, konwalia róża Ess bouquet i t. p., od 35 cnt. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukień i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50. 70, 90 i zł. 1 50 cnt

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza flakon 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia 50 cnt. (7523 8 ?)

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3.

Sklepy własne przy ul. Halickiej róg wałowej, hotel Europejski i we Filii w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. [illegible]